Ner 132. Kraków, Czwartek 12 Czerwca 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Odzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Prenumeratę w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	26 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków 11 czerwca.

Exposé hr. Kalnoky'ego o sytuacyi zagranicznej omawiamy w oddzielnym artykule, a poniżej podajemy przebieg wczorajszego posiedzenia komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej. Wczoraj także obradowała komisya budżetowa delegacyi austryackiej nad etatem marynarki.

Sejm węgierski został odroczony do 1go października.

Parlament niemiecki zajmował się w poniedziałek kredytem dodatkowym na potrzeby kolonialne we wschodniej Afryce. Sekretarz stanu bar. Marschall zaprzeczał twierdzeniom, jakoby niemiecka polityka kolonialna nie miała dotąd jasno wytkniętych celów i obiecywał, że w jednej z późniejszych sesyj parlamentarnych przedłoży rząd szczegółowo opracowany jej program.

W komisyi wojskowej, która w tym samym dniu ukończyła ogólną dyskusyę nad projektem do nowej ustawy wojskowej, przemawiał kanclerz Caprivi. W mowie swej starał się przedewszystkiem ukoić umysły, zaniepokojone napomknieniami ministra wojny o zamierzonym dalszym rozwoju armii, co mu się też poniekąd udało, mianowicie przez to, że dalsze plany określił, jako drogocenne idee, któremi się w przyszłości może zająć wypadnie, z których urzeczywistnieniem jednak obecna ustawa niema jeszcze nic do czynienia. Co do żądanych z kilku stron kompensacyj, polegających na zaprowadzeniu dwuletniej służby lub rozszerzeniu systemu urlopowania, nie miałby kanclerz nic do nadmienienia, gdyby parlament chciał sobie zastrzedz osobną rezolucyą prawo wystąpienia z niemi w razie dalszych projektów ze strony rządu; co do obecnego projektu są one jednak jeszcze zbytecznemi.

Po tych oświadczeniach usposobienie komisyi zdawało się być lepszem, niż dotąd.

Dyskusyę w komisyi wojskowej podajemy poniżej.

W klubie wolnomyślnych odbywały się w poniedziałek narady w celu zażegnania rozterek, na jakie się w łonie stronnictwa zaniosło. Narady te, chociaż z obu stron z widoczną chęcią doprowadzenia do zgody prowadzone, nie doprowadziły jeszcze do pożądanego rezultatu i miały być na posiedzeniu wtorkowem dalej prowadzone.

Wymianie zdań dyplomatycznych między Anglią a Niemcami w sprawie rozgraniczenia w środkowej Afryce sfer wzajemnych interesów rokują, jak zaręczają ze strony niemieckiej, pomyślne załatwienie jej. Trudności, jakie jeszcze usunąć wypada, nie pochodzą ze strony rządu, ale opinii publicznej, zaniepokojonej podżeganiami Stanleya, które się już w Izbie odzywać zaczęły.

Wiadomości nadchodzące z Anglii brzmią natomiast mniej pomyślnie dla Niemiec. W celu uśmierzenia niepokoju, objawiającego się w opinii publicznej, ogłasza *Standard* w najświeższym swym numerze, że Anglia nie zrzecze się nigdy pretensyi swych do owej wielkiej komunikacyi wodnej z jeziorami Albert Nyanza i Wiktorya Nyanza, której kolonie angielskie, osiedlone w systemie wód rzeki Zambesi, niezbędnie potrzebują. Krzyżuje to zamiary Niemiec, które pomiędzy wymienionemi jeziorami chcą wyciągnąć pas kolonij swoich, dochodzący od wybrzeża zanzibarskiego aż do państwa Congo.

W Izbie włoskiej przyszła na porządek dzienny sprawa zamienienia wyspy Caprery, gdzie leżą zwłoki Garibaldiego, w warownią morską. W celu uspokojenia Izby, aby tego za znieważenie pamięci Garibaldiego nie poczytała, połączył rząd z odnośną ustawą dwa wnioski: 1) Grób Józefa Garibaldiego na Caprerze ma być uważanym za pomnik narodowy; 2) urządzoną będzie przy nim straż honorowa, złożona z weteranów marynarki

Sprawozdania nadchodzące z Zofii opisują entuzyastyczne przyjęcie, jakiego doznał ks. Ferdynand ze strony ludności Brazy, dokąd udał się na odsłonięcie pomnika Botewa, jednego z męczenników sprawy bułgarskiej w zatargach z muzułmanami w r. 1876. Owacye, jakie ludność Brazy czyniła księciu, mają tem większe znaczenie, że przypisywano jej zwykle żywe sympatye dla Rosyi.

Wybitnie pokojowemi są oświadczenia, jakie złożył hr. Kalnoky w delegacyi austryackiej. Stanowią one pożądane i wszechstronne uzupełnienie mowy tronowej, wnikają w szczegóły całej sytuacyi i nietylko wyjaśniają pewne wątpliwości, ale także uchylają pewne obawy, jakie w obecnej chwili mogły się obudzić i opinię publiczną zaniepokoić.

Szczególnie ciekawemi i znaczącemi były te ustępy exposé hr. Kalnoky'ego, które się odnosiły do Bułgaryi i Serbii. Jak w roku ubiegłym, tak i teraz nie szczędził minister uznania dla przezornej i umiarkowanej, ku rozwojowi wewnętrznego dobrobytu skierowanej polityki rządu bułgarskiego. Los Bułgaryi spoczywa w jej własnym ręku, a przyszłość jej nie będzie na szwank narażoną, jeśli nie zejdzie z dotychczasowej drogi i nie da się porwać nierozważnym i awanturniczym prądom.

Sympatyi i życzliwości dla Bułgaryi dali wyraz także sami członkowie delegacyi, którzy przemawiali za potrzebą uznania ks. Ferdynanda, ustalenia jego praw, a tem samem wzmocnienia i podniesienia jego powagi i stanowiska w kraju. Z oświadczeń hr. Kalnoky'ego co do tej kwestyi, która ze względu na Rosyę pozostaje zawsze w wysokim stopniu drażliwą, wypływa wyraźnie, iż Austro Węgry nie będą stawiały żadnej przeszkody uznaniu księcia — owszem ulegalizowanie stosunków bułgarskich uważają za pożądane, ale nie wyłącznie od nich zależy przeprowadzenie tej sprawy. Granicę w tej mierze stanowi traktat berliński. Zresztą minister stwierdził, iż brak formalnego uznania nie krępuje w niczem skutecznej działalności księcia, którego kraj cały bezwarunkowo uznał, a przy tem zaznaczył, iż spisek Panicy nie był wcale objawem rewolucyjnych dążności narodu bułgarskiego, jego niechęci ku rządowi lub księciu, lecz wywołany on został sztucznie agitacyą zagraniczną, przez co naturalnie rozumieć należy wpływy i knowania rosyjskie.

Trudniejszem było określenie obecnego stosunku Serbii do Austro-Węgier. Stosunek ten naprężył się. Wprawdzie Serbia urzędowa składa nieustannie zapewnienia przyjaźni, ale pozostają one w rażącej sprzeczności z faktycznym stanem rzeczy w kraju i z owemi zuchwałemi demonstracyami, jakie wywołuje panujący tam obecnie nieprzyjazny, a nawet wrogi przeciw Austro-Węgrom prąd. Zkąd ten prąd pochodzi, kto ma interes w jego podtrzymywaniu i podsycaniu, kto posługuje się organami, szerzącemi nieufność i zaostrzającemi sytuacyę — to jest publiczną tajemnicą. Ten też ustęp exposé w ostrożnej formie zwrócony jest pośrednio przeciw Rosyi, jej nieustannym intrygom, jej panslawistycznym agitatorom. Nie wahał się także hr. Kalnoky złożyć świadectwo ubóstwa, słabości i niedołęstwa rejencyi i rządowi serbskiemu, które nie mogą zapanować nad wyuzdaniem i rozpasaniem prasy, nie mogą powstrzymać szkodliwych i kompromitujących wybryków i wprowadzić ład i porządek w kraju. Nie chodzi tu o to, aby wszelkie sympatye Serbii zwróciły się wyłącznie ku Austryi, owszem lojalnie i uczciwie doradza hr. Kalnoky Serbii, aby utrzymywała dobre stosunki z Rosyą, ale to nie pociąga za sobą koniecznie wrogiego stanowiska względem Austro-Węgier, dla których Serbia zawsze do wdzięczności jest zobowiązaną. Serbia jest krajem małym i słabym, nie wywoła ona zatargów z sąsiedniemi państwami, ale gdyby to uczyniła, natenczas skutki takiego awanturniczego przedsięwzięcia najdotkliwiej na niej samej by się odbiły. Jestto przestroga poważna, a poważni mężowie w Serbii powinni ją sobie szczerze wziąć do serca. Z oświadczeń co do Serbii powzięła niewątpliwie delegacya przekonanie, iż rząd wspólny czuwa nad temi stosunkami, traktuje je z taktem i że w danej chwili nie zabrakłoby mu potrzebnej stanowczości.

Wielce uspokajającemi i nadzieje pokoju podtrzymującemi były oświadczenia hr. Kalnoky'ego, odnoszące się do kierunku ogólnego i podstawy dotychczasowej polityki zewnętrznej. Podstawą tej polityki jest trójprzymierze, a hr. Kalnoky stwierdził, iż podstawa ta absolutnie nie uległa żadnej zmianie, owszem została bardziej pogłębioną, wyjaśnioną i wzmocnioną, a specyalnie stosunki do Niemiec nigdy nie były pełniejszemi zaufania i silniejszemi, jak w obecnej chwili. Ustąpienie Bismarcka nie osłabiło ich wcale, do nowego kanclerza ma wspólny rząd równe zaufanie, a ze świeżych deklaracyj, jakie otrzymał urząd spraw zagranicznych tak z Berlina, jak i z Rzymu, wnosić można, iż także tam panuje przekonanie o niewzruszonej sile przymierza, mimo ciągłych usiłowań, skierowanych ku jego wstrząśnieniu, a nawet rozbiciu. Z tych słów wypływa wyraźnie, iż przymierze pozostało nietylko punktem stałym i niezmiennym w polityce zewnętrznej Austro-Węgier, ale można nawet wnioskować, iż potrójny alians został jeszcze silniej ugruntowany, że omówiono może wszechstronniej zachowanie się sprzymierzonych mocarstw wobec wszelkich ewentualności i niespodzianek, jakie zajść mogą na widowni europejskiej, a znaczącem było, iż minister podniósł wprost zasługi młodego monarchy niemieckiego około wzmocnienia podstaw dotychczasowej polityki pokojowej, a tem samem stwierdził, iż obecnie w Niemczech przeważny i decydujący głos co do polityki zagranicznej ma sam cesarz Wilhelm.

W oświadczeniu hr. Kalnoky'ego o trójprzymierzu, daną była pośrednio odpowiedź prezydentowi delegacyi węgierskiej hr. Tiszy, którego zaniepokoiły pewne objawy w Niemczech. A oświadczenie to w tej właśnie chwili było właściwem i potrzebnem wobec sygnalizowanych nam onegdaj rewelacyj *Kreuz Ztg.* Jest tam mowa o skutecznem popieraniu przez ks. Walii zbliżenia Niemiec do Rosyi, nawet o związaniu tych państw pewnego rodzaju przymierzem, jest mowa o konferencyach cara z Morierem i o ciągłych porozumiewaniach się jego z Pobiedonoscewem. Nie może zaś ulegać najmniejszej wątpliwości, że wszelki najlżejszy zwrot Niemiec do Rosyi, a w szczególności związanie się jakiemś przymierzem, zwichnęłoby istotną podstawę, cel i główną zasadę trójprzymierza, a gdyby się na taki zwrot pod jakąkolwiek formą na seryo zanosiło, nie mógłby hr. Kalnoky tak stanowczo i bez wszelkich zastrzeżeń mówić o pogłębieniu, wyjaśnieniu i wzmocnieniu podstaw trójprzymierza.

Pokojowe są cele trójprzymierza, ale osięgnąć je można tylko przy zupełnym rozwoju potęgi każdego z państw sprzymierzonych. Taki stan rzeczy — jak zauważył otwarcie hr. Kalnoky — daje wiele do myślenia, ale z tym faktem liczyć się trzeba. Liczył się też z nim w całej pełni minister wojny. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej oświadczył on wczoraj, iż wydatki na armię nie dadzą się absolutnie zmniejszyć, iż większe wymagania są nieuniknionemi i że nawet kwestya podwyższenia prezencyjnej siły pokojowej musi być wziętą pod rozwagę. Przypomnijmy sobie, że ogół wydatków wspólnych wynosi 140 milionów, a z tego 133 przypada na armię. Są to cyfry bijące w oczy i dające w istocie wiele do myślenia. Słusznie powiedziano, że premia pokojowa z czasem stanie się nieznośną!

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 8 czerwca.

(?) Spóźniliśmy się nieco z epilogiem nadzwyczajnej sesyi sejmu czeskiego. Pominąwszy jednak fakt, że w tej chwili uwaga zwrócona na ważniejszą sesyę delegacyi wspólnej w Peszcie, zwłoce tej zawdzięczamy możliwość zaznaczenia kilku zjawisk ciekawych.

Tylko dla oryginalności warto podnieść, że *Narodni Listy* pierwszy, bardzo zresztą skromny krok sejmu na drodze do ugody porównały z klęską pod Lipanami. W historyozofii młodoczeskiej bitwa pod Lipanami jest najstraszniejszą klęską dla narodu czeskiego. Jest to teorya całkiem fałszywa, jest to spekulacya na nieznajomość dziejów, którą się odznaczają wszystkie stronnictwa radykalne. W samej rzeczy bowiem 30 maja 1434 pod Lipanami umiarkowane stronnictwo narodowe utrakwistów, złożone mniej więcej z tych samych warstw, co dzisiejsza liga Staroczechów i szlachty historycznej, pokonało taborytów czyli anarchistów, którzy, odkąd ustały wojny z Niemcami, szerzyli w kraju gwałty i dopuszczali się wszelkich nadużyć. Pośrednim skutkiem zwycięztwa stronnictwa narodowego pod Lipanami była czysto narodowa władza naprzód gubernatorska, potem królewska Jerzego z Podiebradu. Porównanie więc *Narodnich Listów* o tyle jest trafnem, że dzisiejszych młodoczechów porównać można z taborytami. Ponieważ jednak zwycięztwo obozu umiarkowanego pod Lipanami było szczęściem dla narodu czeskiego, przeto porównanie owo nie może, jak chcą *Narodni Listy,* zohydzić pierwszego kroku do ugody.

Organ młodoczeski nazywa go „pierwszym krokiem do podziału Czech“. Dawniej p. Juliusz Gregr nie wyznawał tak wielkiego wstrętu do podziału. Owszem w Listach otwartych do Łamańskiego zgadzał się na odstąpienie państwu niemieckiemu północnych, niemieckich okręgów Czech. Oferta ta była postawioną na przypadek, iż Rosya porozumie się z Niemcami na szkodę Austryi. Ale gdy się rząd austryacki w interesie państwa rakuskiego domaga nie podziału Czech, ani odłączenia od nich niemieckich okręgów, lecz jedynie podziału rady szkolnej i tym podobnych drobnostek, natenczas p. Gregr, tak hojny i rozrzutny w swych rozmówkach z p. Łamańskim, staje natychmiast na stanowisku: *non possumus!*

Do epilogu należy dalej zaznaczenie po prostu brutalnego sposobu, jakim tyralierzy młodoczescy napadają na sędziwego Dra Riegera. I tak dzienniczek *Polaban* wykrył już najtajniejsze powody, które skłaniają nibyto wodza Staroczechów do popierania ugody. P. Rieger, tak brzmi najświeższa plotka młodoczeska, posiadając order korony żelaznej II klasy, może każdej chwili otrzymać tytuł barona, byle tego zażądał. Otrzymał bowiem wymieniony order w czasie, gdy nadawał jeszcze baronię, a mówiąc w nawiasie tutaj, w pewnych kołach za złe biorą Riegerowi, że dotychczas nie prosił o tytuł, który był wtedy naturalną konsekwencyą orderu. Przyjaciele p. Riegera tę abstynencyę jego tłómaczą pewnym purytanizmem mieszczańskim. *Polaban* jednak wykrył inną przyczynę. Wyjaśnia, że p. Rieger w archiwach doczytał się, iż pochodzi z dawnej rodziny szlacheckiej, Rieger von Hornfeld. Nam, mówiąc znowu w nawiasie, p. Rieger kilkakrotnie oświadczył, że przodkowie jego w XIV stuleciu przybyli do Czech z Frankfurtu nad Menem. Lecz wracajmy do *Polabana.* Według tej plotki p. Rieger zamiast nowoczesnej baronii orderowej pragnie uznania swego dawnego rodowodu szlacheckiego. Nie dostaje jednak kilku ogniw. Aby rząd pomimo tej szczerby zatwierdził pochodzenie wodza Staroczechów od owego starożytnego Riegera von Hornfeld, p. Rieger stara się tak gorliwie o przeprowadzenie ugody. Trudno zaiste wymyślić plotki złośliwszej, a zarazem naiwniejszej! Jest ona zresztą echem tylko dawniejszych zapewnień *Narodnich Listów,* że pełnomocnicy czescy na koferencyi ugodowej sprzedali prawa Czechów za — kieliszek koniaku.

Ważniejszą rzeczą byłoby, gdyby się potwierdziła rozszerzona od wczoraj wersya, że p. Rieger zamierza na jesień złożyć mandat poselski i wyjechać na dłuższy pobyt do Włoch. Podobną

BEZ DOGMATU.

POWIEŚĆ

przez

Henryka Sienkiewicza.

Tom drugi.

(60)

(Ciąg dalszy).

Warszawa 31 maja.

Pani L., opiekunka jednego z tutejszych towarzystw dobroczynnych, prosiła Klarę o drugi koncert na rzecz tegoż towarzystwa. Klara odmówiła, tłómacząc się tem, że pracuje nad większym utworem muzycznym i potrzebuje całego skupienia umysłu. Do listu jednak, który był wzorem uprzejmej odmowy, dołączyła taką samą sumę, jaką przyniósł pierwszy jej koncert. Łatwo zrozumieć, jakie wrażenie uczynił ten postępek w Warszawie. Dzienniki rozpisują się o tem dotychczas, wynosząc pod niebiosa artystkę i jej wspaniałomyślność. Naturalnie, fortuna jej ojca, który jest istotnie bardzo bogaty, urosła w ich opowiadaniach w trójnasób. Nie wiem, zkąd się wzięły w towarzystwie wiadomości, że Klara wychodzi za mnie za mąż. Może powód do nich dała nasza dawna znajomość i zażyłość, oraz przesadzone wieści o milionach artystki. Byłem z tego powodu trochę zły, ale po namyśle postanowiłem wieściom nie przeczyć, bo stawiają one mój stosunek do Anielki poza obrębem wszelkich podejrzeń.

Gdym był dzisiaj na południowem przyjęciu u Klary, pierwsza pani Korecka zbliżyła się do mnie z miną wielce dowcipną i przy kilkunastu osobach ze świata muzycznego i z naszego warszawskiego *high-lifu,* rzekła na cały głos:

— Kuzynku, kto to w mitologii nie mógł się oprzeć śpiewowi syreny?

— Nikt się nie oparł, kuzynko — odpowiedziałem — z wyjątkiem Odysa, ale i ten oparł się tylko dlatego, że był przywiązany do masztu.

— A ty byłeś mniej przezorny?

Kilka osób przygryzło usta, czekając mojej odpowiedzi, więc odrzekłem:

— Czasem i to nie pomaga. Ty wiesz najlepiej, że miłość rozrywa wszelkie węzły.

Pani Korecka zmieszała się, mimo całej pewności siebie, ja zaś odniosłem jedno z takich małych zwycięstw, o których opowiada się po salonach z nieodłączną cytatą przysłowia: „Trafiła kosa na kamień!“

Czy ludzie powtarzają sobie, czy nie, że się żenię z Klarą, jest mi to obojętne, a nawet dla powodów, które wymieniłem, wolę, że tak mówią. Nie spodziewałem się jednak, że moje odwiedziny u Klary skończą się nieprzyjemnie z powodu jej samej. Gdy ludzie porozchodzili się i zostałem tylko ze Śniatyńskim, Klara poczęła nam grać swój świeżo ułożony koncert, rzeczywiście tak wspaniały, że nie mogliśmy znaleźć dość pochwał; tymczasem powtórzywszy na nasze żądanie finał, Klara rzekła nagle:

— To jest pożegnanie— bo wreszcie— wszystko na świecie kończy się pożegnaniem.

— Przecie pani nie myśli nas opuścić?— spytał Śniatyński.

— Najdalej za dziesięć dni muszę być we Frankfurcie— odpowiedziała Klara.

Tu Śniatyński zwrócił się do mnie.

— Cóż ty na to, ty, który w Płoszowie karmiłeś nas nadzieją, że pani na zawsze z nami zostanie?

— I powtórzę raz jeszcze, że wspomnienie pani na zawsze z nami zostanie.

— Ja też to tak rozumiałam— odrzekła z naiwną rezygnacyą Klara.

Mnie zaś porwała złość na siebie, na Śniatyńskiego i na Klarę. Nie jestem ani dość próżny, ani dość głupi, ani dość płaski, by mnie nad wszystko miał cieszyć każdy podbój; myśl więc o tem, że Klara może naprawdę kochać się we mnie i żywić nieuzasadnione nadzieje, była mi nad wyraz przykrą. Wiedziałem, że ona ma dla mnie jakieś nieokreślone uczucie, które w danym razie mogłoby się rozwinąć bardzo silnie, ale nie spodziewałem się, żeby to uczucie śmiało czegoś żądać i czegoś się spodziewać. Przyszło mi nagle do głowy, że cała ta zapowiedź wyjazdu może być tylko chęcią sprawdzenia, jak ja przyjmę tę wiadomość. Przyjąłem ją więc jak najchłodniej. Miłość taka, jaką mam dla Anielki, powinna uczyć współczucia, tymczasem nietylko smutek Klary i jej wzmianka o wyjeździe nie wzruszyły mnie, ale wydały mi się wprost zuchwałem uroszczeniem i obrazą dla mnie.

Dlaczego? Przecie nie z żadnych względów rodowych. Daleki jestem od podobnego rodzaju poglądów. Na razie nie umiałem sobie zdać z tego sprawy, teraz jednak tłómaczę sobie to dziwne zjawisko moją przynależnością do Anielki, tak bezwzględną i wyłączną, iż wydaje mi się, że każda kobieta, żądająca odemnie choćby jednego tylko uderzenia serca, porywa się tem samem na własność Anielki. To tłómaczenie wystarcza mi.

Niewątpliwie pożegnam Klarę bardzo serdecznie, gdy będzie już w wagonie, ale ta przedwczesna zapowiedź wyjazdu napełniła mnie niesmakiem. Ach! chyba jednej Anielce wolnoby było deptać bezkarnie po moich nerwach. Nigdy nie patrzyłem na Klarę tak niechętnie i tak krytycznie, jak w tej chwili. Po raz pierwszy spostrzegłem, że obfitość jej kształtów, jej jasna cera, ciemne włosy, błękitne, zawypukłe oczy i usta koloru wiśni, słowem, że cała jej piękność przypomina niesmaczne obrazy, przedstawiające haremowe huryski, lub co gorzej, oel-druki, widywane w drugorzędnych hotelach. Wyszedłem od niej w jak najgorszem usposobieniu i udałem się wprost do księgarni, w której chciałem wybrać kilka książek dla Anielki.

Już od tygodnia myślałem nad tem, coby jej dać do czytania. Nie chciałem pominąć i tego środka, naprawdę jednak nie przywiązuję do niego wielkiej wagi, gdyż działa on bardzo powolnie. Zauważyłem przytem, że dla naszych kobiet, mających nierównie bujniejszą fantazyę niż temperament, książka pozostaje zawsze czemś nierzeczywistem. Jeśli nawet trafia na istotę bardzo wrażliwą, wytwarza w najlepszym razie w jej głowie jakiś świat oderwany, bezcielesny, niemający najmniejszego związku z życiem praktycznem. Prawie żadnej z naszych kobiet nie przyjdzie do głowy, żeby pojęcia, poczerpnięte z książek, mogły być zastosowane do osobistego postępowania Jestem przekonany że gdyby jaki wielki i sławny autor usiłował dowieść Anielce, że naprzykład czystość myśli i duszy w kobiecie nietylko jest zbyteczną, ale ze stanowiska moralności wprost naganną — i co więcej — gdyby tego jakim cudem dowiódł, Anielka sądziłaby, że ta zasada stosować się może do całego świata, z wyjątkiem do jej osoby.

Co najwyżej mogę się spodziewać, że czytanie odpowiednich książek oswoi Anielkę z pewnego rodzaju liberalizmem uczuć i myśli. Właściwie też nie życzę sobie niczego więcej. Kochając ją z całej duszy, pragnę, by odpowiedziała memu uczuciu, szukam do tego dróg, nie pomijam żadnej — i oto wszystko. Ja, który się nie okłamuję nigdy, powiadam sobie otwarcie: pragnę doprowadzić Anielkę do tego, aby poświęciła męża dla mnie, ale nie chcę jej ani popsuć, ani zbrudzić. Niech mi nikt nie mówi, że jedno wyłącza drugie i że to jest sofizmat; ja i tak mam w sobie sceptycznego djabła, który dokucza mi i co chwila mówi: „Tworzysz teorye dla siebie; droga wiarołomstwa jest drogą zepsucia; gdyby ci było dogodniej, tworzyłbyś teorye przeciwne“. Ile w tem męki! Ale oto, co odpowiadam memu Chochle: O teoryach przeciwnych mógłbym równie dobrze wątpić; obmyślam, co się da obmyślić, na obronę mego kochania — bo to moje naturalne prawo. Drugiem, jeszcze większem naturalnem prawem jest miłość. Bywają uczucia płaskie i pospolite, albo wyniosłe i niepowszednie. Kobieta, która idzie za głosem wielkiego uczucia, nie traci szlachectwa duszy, choćby była zamężną. Taką wielką, wyjątkową miłość, pragnę właśnie wzbudzić w sercu Anielki i dlatego mogę powiedzieć, że jej nie chcę psuć lub zbrudzić“.

Wreszcie te rozprawy wewnętrzne nie prowadzą do niczego. Gdybym nawet nie miał najmniejszej wątpliwości, że źle czynię, gdybym nie potrafił dać ani jednej zwycięzkiej odpowiedzi memu Chochlikowi, nie przestałbym wskutek tego kochać i poszedłbym zawsze za siłą większą, to jest postępowałbym tak, jakby mi nakazywało żywe uczucie, nie oderwane rozumowania.

Ale prawdziwem nieszczęściem analizujących i przeanalizowanych ludzi współczesnych jest to, że nie wierząc w rezultaty analizy, mają zarazem nieprzezwyciężony nałóg badania wszystkiego, co w nich zachodzi. Tak jest i ze mną. Od pewnego czasu trapi mnie pytanie, jakim sposobem dzieje się, że ja, którego istota jest pochłonięta przez uczucie, umiem być tak czujny, obmyślam tak wszystkie środki, mające mnie poprowadzić do celu, tak zdaję sobie z nich sprawę, jakbym to czynił na zimno, lub raczej jakby to czynił za mnie kto inny?

Oto, co mogę w tym względzie odpowiedzieć. Przedewszystkiem człowiek dzisiejszy zachowuje zawsze jakąś część duszy, której używa do obserwowania reszty. Prócz tego, cała ta zabiegliwość uczucia, pełna rozmysłu, obliczeń, nawet zasadzek, pozornie zimna, stoi właśnie w stosunku prostym do temperatury tegoż uczucia. Im ono jest gorętsze, tem silniej zmusza chłodny rozum do natężonej służby. Bo, powtarzam jeszcze raz, że miłość źle sobie wyobrażają z zawiązanemi oczyma. Ona nie potłumia rozumu, tak dobrze, jak nie potłumia bicia serca lub oddychania — ona go tylko podbija. Rozum staje się wówczas pierwszym jej doradcą i narzędziem podboju; inaczej mówiąc, staje się Agrypą cezara Augusta. On trzyma wszystkie siły w rozbudzeniu, on prowadzi wojska, on odnosi zwycięstwa, on sadza swego władcę na tryumfalnym wozie, on wreszcie wznosi, nie Panteon, jak historyczny Agrypa, ale Monoteon, w którym służy na kolanach jedynemu bóstwu cezara. W tym mikrokozmie, jakim jest człowiek, rola rozumu jest nawet większa, niż rola hetmana, on bowiem odbija do nieskończoności świadomość wszystkiego i siebie samego, jak zbiór odpowiednio ustawionych zwierciadeł odbija do nieskończoności dany przedmiot.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ewentualność zapowiadano w Pradze kilka razy. Gdyby się teraz ziściła, musielibyśmy się przygotować na doniosłe zmiany w Czechach. Przeprowadzeniu ugody, jak już podnieśliśmy kilka razy, nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony posłów młodoczeskich. Byle wszyscy posłowie staroczescy wytrwali pod sztandarem Riegera i ugody, obstrukcyjne mowy posłów młodoczeskich nie dokażą niczego. Ale czy wytrwają? Już ostatnia krótka sesya sejmowa obudza w tej mierze wątpliwości. Gdyby p. Rieger istotnie się usunął z życia publicznego, przejście znacznej liczby posłów staroczeskich do obozu młodoczeskiego nastąpiłoby niewątpliwie.

Jednakże nad wszystkiemi temi niepomyślnemi objawami góruje stanowcza wola Cesarza, wypowiedziana wczoraj w Peszcie wobec pp. Riegera i Plenera. „Ugoda musi przyjść do skutku“ — oświadczył Cesarz. Staroczesi nie zawsze, Młodoczesi nigdy nie zrozumieli ogromnego wpływu, jaki na sprawy monarchii wywiera światła, sprawiedliwa i zawsze wynikająca z wyższego zrozumienia dobra ogółu wola Cesarza. Przy każdej sposobności posłowie i dzienniki stronnictwa młodoczeskiego wytykają nam nasze koncesye, świeżo znowu, że w Galicyi w sądach język polski jest służbowy, że więc 3 miliony Polaków posiadają więcej niż $3^1/_2$ miliona Czechów. Pominąwszy jednak, że stosunki w Galicyi były zawsze i są odmienne, niż w Czechach, bo w Galicyi niema 2 milionów osiedlonych tam od wieków Niemców i nigdy język niemiecki nie zajmował takiego miejsca, jak w Czechach — my od r. 1867 wszystkie koncesye zawdzięczamy nie krnąbremu oporowi przeciwko woli monarchy, lecz zaufaniu i pewnej uległości, które po drugiej stronie z natury rzeczy obudzają zaufanie i skłonność do uczynienia zadość słusznym życzeniom.

Energiczność i wytrwałość w walce stronnictw niekiedy popłacają i obudzają oklaski, — czasem nawet prowadzą do zamierzonego celu, byle umiały szanować pewne granice, które im zakreśla ogólny i wyższy interes państwa. Ale trzeba starannie rozważyć, czy walczymy przeciwko stronnictwu, czy też przeciwko wyższej nad dążności i programy stronnictw woli monarszej? Co popłaca wobec pierwszego, jest błędem wobec drugiej.

W roku zeszłym z powodu śmierci hr. Alfreda Potockiego Młodoczesi bardzo wymownie wyjaśnili błąd, jaki wtedy popełnił Sejm czeski, nie przystając na propozycye prezesa gabinetu, całkiem zgodne z wolą monarchy. Bardzo niesprawiedliwie winę tego błędu zwalili na Staroczechów, chociaż w r. 1870 ani jeden z Młodoczechów nie popierał ugody z rządem, lecz przeciwnie, wszyscy podburzali Staroczechów do oporu. Łatwo przewidzieć, że jeżeli teraz upór Młodoczechów wpłynie stanowczo na Staroczechów, — kiedyś, w położeniu przykrzejszem, niż dzisiejsze, *Narodni listy* znowu wytykać będą Staroczechom, że oni powinni byli przystać na intencye monarchy i przeprowadzić ugodę pomimo protestów i agitacyi Młodoczechów, którym wymieniony organ w nekrologu dla hr. Potockiego przywiązywał nader otwarcie rolę — opozycyi *quand même*!

Buda-Peszt 9 czerwca.

(Exposé hr. Kalnoky'ego).

△ Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej delegacyjnej wzięto pod obrady budżet wydatków ministerstwa spraw zagranicznych. Przed rozpoczęciem obrad nad tym budżetem, sprawozdawca z tego działu baron Walterskirchen zaprosił ministra spraw zagranicznych imieniem komisyi, aby przedstawił teraźniejsze położenie polityczne. Aby minister mógł swoje *exposé* otwarciej wypowiedzieć, uchwalono, na wniosek przewodniczącego hr. Falkenhayna, uważać to *exposé* za poufne, a tylko tę część podać do publicznej wiadomości, której ogłoszenie minister uzna za stosowne. Okazało się w konkluzyi, że przedstawienie położenia politycznego było w ten sposób uczynione, iż prawie całe ogłoszonem być może.

Minister hr. Kalnoky zabrawszy głos, mówił w następujący sposób: „Nikt wątpić nie może, iż ogólny kierunek i podstawa polityki monarchii nie zmieniła się wcale od czasu zeszłorocznej sesyi delegacyjnej. Polityka nasza nie zasługiwałaby na tę nazwę, gdyby co rok ulegała zmianom. Lecz przy zatrzymaniu ogólnego kierunku, możebne są w nim odcienia, a minister uważa za potrzebne zaznaczyć, że co się tyczy związku mocarstw środkowo-europejskich, związek ten nietylko się nie rozluźnia, ale stał się jeszcze jaśniejszym, głębszym i silniejszym. — Stosunki nasze z państwem niemieckiem nie były nigdy jaśniejsze i silniejsze niż teraz. Przyczynił się do tego niemało wysoko uzdolniony i czynny monarcha, stojący na czele Niemiec i jego wybitna indywidualność, która usuwa wszelką dwuznaczność. Zmiana, jaka zaszła w kanclerstwie państwa niemieckiego, nie wywarła żadnego wpływu na silnie ustalone związki obu państw i z tem samem zaufaniem widzimy jenerała Caprivi na czele rządu niemieckiego, z jakiem widzieliśmy księcia Bismarcka, z którym łączyły mnie jaknajprzyjaźniejsze stosunki. Na jak silnej podwalinie oparty jest związek naszej monarchii z państwem niemieckiem dowodzi już to, że zmiana trzech cesarzy i zmiana naczelnych mężów stanu nie spowodowały żadnej zmiany w tym związku.

Oświadczenia, uczynione w ostatnich czasach w Berlinie i w Rzymie ze strony rządów, okazują, jak silne jest tam także przekonanie o niewzruszalności tego związku. Naturalną jest rzeczą, że nieprzyjaciele tego związku usiłowali i usiłują codziennie go rozchwiać, a szerzyć nieufność w jego trwałość; lecz usiłowania te jak były bezskutecznemi w ciągu ostatnich lat dziesięciu, tak również bezskutecznemi zostaną na przyszłość.

Jednak polityczne położenie jest takie, że pokojowy cel tego związku państw środkowo-europejskich można osiągnąć tylko przy zupełnym rozwoju potęgi każdego z państw sprzymierzonych. Wprawdzie taki stan rzeczy daje wiele do myślenia, ale z tym faktem musimy się rachować, a także i z tem, iż nasi sprzymierzeńcy w tenże sam sposób rachują na nasze siły, jak my na ich siły dla wspólnej obrony.

Nasze stosunki z mocarstwami europejskiemi są zupełnie zadawalniające, tak, iż można mieć nadzieję uzasadnioną, że nawet w razie, gdyby nastąpiły wypadki grożące zakłóceniem pokoju, niebezpieczeństwo to zdołałaby odwrócić powszechna potrzeba utrzymania pokoju.

Stosunki nasze do małych państw na półwyspie bałkańskim nie zmieniły się od czasu ostatniej przed rokiem sesyi delegacyjnej, a nie zmieniły się przez to, iż zdarzenia, które przedtem już nastąpiły, rozwijają się dalej. Już podczas ostatniej delegacyi z zadowoleniem zaznaczyliśmy ustalenie stosunków w Bułgaryi i spokojny rozwój tego państwa; a teraz z temże samem uczuciem zadowolenia zaznaczamy, że Bułgarya spokojnie i stale postępuje na obranej drodze, że kredyt tego kraju się podniósł, że Bułgarya pracuje nad poprawieniem swoich stosunków handlowych i swoich komunikacyj i że dobrobyt w ogóle tam wzrasta. Z zadowoleniem widzimy, że pod względem politycznym kraj ten postępuje z roztropną wstrzemięźliwością, i swojemu rozwojowi nie chce szkodzić przez poruszanie spraw niebezpiecznych i awanturniczych, że stara się utrzymać dobre, o ile możności, stosunki ze swymi sąsiadami, a mianowicie z państwem zwierzchniczem, z Turcyą. Według zdania ministra, przyszłość Bułgaryi spoczywa w jej własnych rękach, i zdaje się zapewnioną, jeżeli spokojnie pracować będzie nad własnym rozwojem, nie dając się pociągnąć do awanturniczych przedsiębiorstw.

Już podczas obrad delegacyi w roku zeszłym zaszły w Serbii znane zmiany w rządzie i już wówczas otrzymaliśmy tak od regencyi, jak od nowego ministerstwa formalne zapewnienia, iż pragną pielęgnować i utrzymać dobre stosunki z naszą monarchią. Z naszej strony uczyniono bez wątpienia wszystko, aby te pożądane stosunki z Serbią utrzymać, naturalnie pod warunkiem wzajemności. Minister nie chce bynajmniej twierdzić, aby pod tym względem zbywało na dobrej woli rejencyi lub rządowi serbskiemu, od których ciągle otrzymuje zapewnienia przyjaźni; ale prąd, który nastąpił w Serbii skutkiem przeszłorocznej zmiany tronu, rządu i partyi rządzącej, prąd, który w każdym razie nie jest przyjacielski względem monarchii austryacko-węgierskiej — jest widocznie silniejszy niż powaga rejencyi i rządu, które są bezsilne wobec działań dziennikarstwa. Prasa cieszy się w Serbii na mocy nowej konstytucyi taką nieograniczoną swobodą, jaką znosić mogą tylko wysoko cywilizowane narody, a która to nieograniczona swoboda prasy tam, gdzie żywioły niedojrzałe pod względem politycznym, lub niegodne pod względem moralnym chwycą za pióro, może przynieść wielkie szkody. Jeżeli opinia publiczna w Serbii sąd swój i zdanie czerpie z tej prasy, która codziennie potwarz i oszczerstwo zastosowywuje do życia tak politycznego, jak i prywatnego, w takim razie nie należy się dziwić, że szerzy się w Serbii duch namiętny i nieprzyjazny. Stanowisko wielkiego państwa względem małego jest zawsze trudne, gdy stosunki między niemi się wikłają. Gotowa jest zaraz skarga, iż słabego chce zgnieść silny, gdy ten tylko domaga się, aby nie naruszano praw jego. Minister sądzi, iż zważając na geograficzne położenie Serbii, na jej stosunki ekonomiczne i finansowe, nie należy się obawiać, aby przyszło do groźnych z tem państwem zawikłań. Zakłócenie sąsiedzkich stosunków dałoby się bez wątpienia bardzo przykro uczuć samej Serbii. Stanowisko, jakieśmy już od wielu lat względem Serbii zajęli, było zawsze przychylne i przyjacielskie, a nie będzie naszą winą, jeżeli to stanowisko, z którego Serbia znaczne ciągnęła korzyści, zmieni się w nieprzychylne. Jeszcze teraz świeżo otrzymaliśmy od serbskiego rządu i regencyi zapewnienie, iż błędem byłoby mniemanie, jakoby Serbia nie pragnęła utrzymać dobrych stosunków z monarchią austryacko-węgierską. Nie chcemy tego zapewnienia odpychać, ale musimy oczekiwać, iż rząd serbski i regencya okaże w przyszłości nietylko słowami ale dowodami, że posiada władzę przeprowadzenia w czyn swoich zapewnień, a wówczas będziemy mieli nadzieję, że pożądane nam stosunki przyjacielskie trwać będą dalej. Minister dodał, że nie pozostawił nigdy rządu serbskiego w wątpliwości, iż dla rządu austryacko-węgierskiego pożądaną jest rzeczą, aby Serbia — jeżeli to jest tylko możebne — w dobrych także stosunkach była z Rosyą. Radził to nawet królowi Milanowi. Musi zaś całkowicie zastrzedz się przeciw twierdzeniu, jakoby utrzymanie dobrych stosunków Serbii z Rosyą spowodować musiało koniecznie nieprzyjacielskie stanowisko Serbii względem Austryi-Węgier.

Co się tyczy Rumunii, stosunki polityczne z tym krajem i jego rządem są bardzo przyjacielskie. Ale nie są przyjacielskiemi stosunki handlowe. Co się tyczy zawiązania napowrót rokowań o traktat handlowy, nastąpił zastój, z którego nie udało się dotychczas wyjść, pomimo usiłowań tak z naszej, jak z rumuńskiej strony.

Nasze stosunki handlowe z innemi państwami będą wymagać w najbliższym czasie wielkiej baczności, a mamy nadzieję, że pomimo panującego dziś powszechnie prądu protekcyjnego, stosunki o tyle się wyjaśnią, iż stanie się rzeczą możebną zawarcie, mianowicie z państwem niemieckiem, układu polityczno-handlowego, odpowiadającego więcej życzeniom i dążeniom ludności niż stan obecny.“

Po tem przedstawieniu położenia politycznego przez ministra, członkowie komisyi żądali jeszcze niektórych wyjaśnień. Tu dodam, że przed posiedzeniem komisyi zebrali się polscy delegaci dla naradzenia się co do pytań, które ministrowi zadaćby należało, jeśliby exposé jego nie dało pod tym względem potrzebnych wyjaśnień. Uchwalono wskazać niekorzyści z nieuznania przez mocarstwa rządu wybranego przez naród bułgarski i zapytać się, czy rokowania w tej sprawie postąpiły naprzód? Postanowiono także wyrazić żądanie, aby przy zawieraniu traktatów handlowych rząd monarchii starał się o uwzględnienie interesów krajów rolniczych, z których przeważnie składa się monarchia. Wreszcie postanowiono żądać, aby konsulaty austryackie w miastach portowych, mianowicie w Hamburgu i Bremie, czuwały nad działaniem kompanij, wywożących wychodźców do Ameryki. Postanowiono, że te pytania i żądania przedłoży del. Biliński, co rzeczywiście nastąpiło.

JE. p. Namiestnik zamianował przydzielonego do służby w prezydyum Rady ministrów koncypienta niższo-austr. prokuratoryi skarbu w Wiedniu, Dra Zdzisława Morawskiego, komisarzem powiatowym *extra statum*.

Delegacye.

Komisya wojskowa delegacyi węgierskiej rozpoczęła wczoraj przed południem swe obrady i niezwłocznie otwarła dyskusyę nad budżetem wojskowym. W toku dyskusyi jeneralnej przyszło do ostrych eksplikacyj i bezwzględnej niemal krytyki budżetu, w której między innymi brali też udział posłowie ze stronnictwa rządowego.

Pierwszy zabrał głos wspólny minister wojny bar. Bauer, aby w ogólnych zarysach przedstawić politykę, jaką się kierował przy opracowywaniu budżetu. Minister oświadczył przedewszystkiem, iż z wielkim żalem skonstatować musi, że na razie absolutnem jest niepodobieństwem obniżyć żądania kredytów dla armii. Żądania jego w pierwotnym projekcie były nawet znacznie większe, lecz powykreślano rozmaite kwoty przez wzgląd na stan finansów obu państw monarchii. Robota przeto, którą minister ma się zająć, będzie istną łataniną, potrzeby bowiem są niezliczone, a środki bardzo ograniczone; w budżecie założone są tylko fundamenty, których dalszy ciąg bezwarunkowo nastąpić musi w preliminarzu na rok 1892. Nie będzie można uniknąć znaczniejszego podwyższenia żądań, a należy także spodziewać się, iż zajdzie potrzeba zastanowienia się nad kwestyą podwyższenia prezencyjnego stanu pokojowego armii. Cały świat pracuje nad powiększeniem swych sił zbrojnych, a Austro-Węgry pod tym względem nie mogą pozostać zupełnie w tyle, lubo nie jesteśmy zdolni do takich wysiłków, jak np. państwo niemieckie. Budżet zawiera ostateczne *minimum* żądań, a obniżyć jeszcze takowe jest niepodobieństwem.

Referent Stefan Rakovszky zaznaczył, iż od 15 lat piastuje urząd referenta budżetowego, lecz nigdy dotąd urząd ten nie stał się dlań tak ciężkim, jak w obecnej chwili. Preliminarz zawiera podwójnie niebezpieczną tendencyą. Pierwsza polega na rozszerzeniu wydatków, które wzrastają do niezwykłych rozmiarów, druga zaś na zmniejszeniu dokładności w zestawianiu budżetu. Ze 140 milionów na wspólne potrzeby przypada 133 mil. na armię. Stopa procentowa kosztów utrzymania tejże wzrasta z roku na rok. Lecz nietylko pod jednym względem, ale na całej linii daje się spostrzegać owo rozszerzenie wydatków. Nadzwyczajne żądania wzrastają także, a jest wiele nieokreślonych dokładnie żądań, które w preliminarzu postawione są w sposób ryczałtowy, bez określenia ich konsekwencyj na przyszłość. Mamy także już żądania co do stanu prezencyjnego. Na rok 1891 chodzi o powiększenie tegoż o 2526 ludzi, pomimo to, iż w ubiegłym roku takież powiększenie już nastąpiło. Referent uważa redukcye niektórych pozycyj za możliwe. Tak n. p. żąda się teraz karabinów dla takich oddziałów wojsk, które dotychczas ich nie miały, jakoto dla muzykantów i pionierów. Ten wydatek sam wynosi już 1·1 miliona złr. Jednem słowem tyle nie ulega wątpliwości, że budżet wojskowy wzrośnie w przyszłych latach o 20 milionów. Przytem kwestya prochu bezdymnego niezupełnie jeszcze została załatwioną, a niema się żadnej pewności, jakie skutki proch ten pociągnie za sobą pod względem uzbrojenia. Podwyższenie takie wyklucza niemal możliwość powiększenia wydatków państwowych na cele cywilizacyjne.

Del. Maurycy Wahrmann zwraca uwagę na to, iż budżet zawiera też *implicite* znaczne podwyższenia, które dotąd nie były omawiane. Tak np. zapasy, które się pokrywają z sum nadzwyczajnego kredytu, skończyły się, a samo odnowienie ich wymaga rocznie więcej o 800.000 złr. w ordynaryum. System wymiany konserw, jaki w przyszłości ma być zaprowadzony, wymaga też większych wydatków, które mowca preliminuje na 600.000 złr. Sytuacya przeto niewątpliwie wzbudza obawy. Przytem wszystkiem ani marzyć o tem nawet nie można, aby reformy na polu wojskowem ustały zupełnie. Utrzymanie mocarstwowego stanowiska monarchii nie przedstawia żadnych widoków, aby w tym kierunku mogły nastąpić znaczne zmiany. Obowiązkiem naszym jest badać ściśle budżet i zarzucając praktykowany w przeszłości system, nie zapatrywać się na preliminarz wspólnego rządu tak, jak na preliminarz krajowego rządu, a dlatego też nie oceniać go z tego stanowiska, jakoby rząd węgierski identyfikował się z nim pod każdym względem. Mowca mniema nawet, iż węgierscy ministrowie handlu i finansów ze względu na gospodarstwo narodowe niezawodnie żywią wielkie obawy wobec wzrostu budżetu ministerstwa wojny, zwłaszcza że wskutek nieustannego wzrastania wydatków na wojsko osiągnięcie celów, do których dążą, stanie się zupełnie iluzorycznem.

Następnie zabrał głos Beöthy. Mowca poświęcił wyrazy uznania dla zmarłego jenerała intendanta Lamberta, poczem oświadczył, iż zdaniem jego nie aprobata budżetu ze stanowiska politycznego jest zadaniem komisyi, lecz osądzenie takowego ze stanowiska wojskowego i finansowego. Odpowiedzialność komisyi jest bardzo wielką, ponieważ wnioski jej zwykle bez zmiany uchwalane bywają przez *plenum*. Budżet nie we wszystkich punktach jest odpowiedni, a pewną część umotywowania zmuszony jest mowca odrzucić jako zupełnie niedostateczną, n. p. przy żądaniach na artylerye forteczne, albo przy pozycyi zabezpieczenia robotników na wypadek kalectwa. Ta ostatnia pozycya jest stanowczo nielegalną, a zatem niepoprawną. Również niepoprawnem jest żądanie co do akademij wojskowych. Od wielu lat stawia się przeszkody w założeniu węgierskiej akademii wojskowej, tłómacząc je tem, że liczba istniejących tego rodzaju zakładów jest wystarczającą. Teraz zaś nagle pojawia się żądanie powiększenia liczby miejsc w tych akademiach o 100. Takim tedy sposobem zbywa się niczem żądanie założenia węgierskiej akademii. Wprowadzono w dalszym ciągu niepoprawną zasadę ryczałtowych kredytów, a urlopowanie, które dawniej było jednym ze środków służących dla obniżenia budżetu, ustało teraz zupełnie. Oprócz tego ramy budżetu nie są przejrzyste. Tu i owdzie widać nieznaczne podwyższenia, z których następnie powstają wielkie sumy. Dawniej także było dużo niepoprawności. Tak n. p. na nowe karabiny preliminowano 36 milionów, rzeczywiście jednak wydano 39 milionów. Dano stanowczą obietnicę, że karabiny większego kalibru zostaną zatrzymane. I tego nie zrobiono. Ze względu na to wszystko komisya powinna postępować znacznie ściślej aniżeli w ubiegłych czasach. Nie należy znów popaść w błąd, że w kredytach na zbrojenia powstawiano znaczne kwoty na takie instytucye, które początkowo zostały odmówione, a które później na mocy uzyskanej uchwały pomimo to zostały zaprowadzone.

Przemawiali jeszcze hr. Ferdynand Zichy i del. Pulszky, poczem z powodu odbywającego się posiedzenia Izby wyższej przerwano na krótki czas obrady.

Z parlamentu niemieckiego.

W komisyi wojskowej parlamentu niemieckiego zabrał w poniedziałek głos kanclerz Caprivi. Kanclerz oświadcza na wstępie, że nie przewidywał zrazu, aby ustawa wojskowa, którą się komisya zajmuje, spotkać się mogła z jakiemikolwiek trudnościami. Później dostrzegł jednak, że wzmianka o planach przyszłości ministra wojny wzbudziła tak w kraju, jak i w komisyi przesadne obawy. Plany te są wprawdzie drogocennemi ideami przyszłości, których udzielono parlamentowi dlatego jedynie, że rząd pragnie z nim pod każdym względem postępować otwarcie. Gdyby kiedy powziąść miano zamiar spełnienia ich, zajętoby się w takim razie przedewszystkiem rozważeniem kwestyi finansowej. W zamiarach moich osobistych — mówił kanclerz — nie przeważają bynajmniej przesadne skłonności wojskowe, nie odemnie też wyszły te plany. Są one spuścizną przeszłości. Niesłusznem więc było wyrażenie, jakie gdzieś padło: „patrzcie, jak daleko zajdziemy z kanclerzem, który jest wojskowym.“ Kanclerz-żołnierz skłonił się do wniesienia obecnego projektu wojskowego w chwili, kiedy go już był aprobował ks. Bismarck. Wojskowe plany przyszłości były też już dawniej poruszane. Kwestyą finansową będą się musiały zająć rządy związkowe. Czy Rada związkowa skłonną będzie także do przyjęcia propozycyi dep. Richtera, aby cyfrę prezencyjną armii oznaczać corocznie, trudno przewidzieć. Ale niema też potrzeby zajmowania się teraz kwestyą tą, równie jak innemi kompensatami i zachować je należy na czas, gdyby rząd z przyszłemi planami swemi chciał wystąpić. Kanclerz nie miałby nic przeciw temu, gdyby parlament chciał w tej mierze wyrazić już i teraz swe życzenia w formie rezolucyi.

Wystąpienie ks. Bismarcka ze służby rzeszy — mówił dalej kanclerz — pozostawiło po sobie stosunki, które nie są tak pewnemi, jakiemi były w chwilach, kiedy dominująca jego postać stała jeszcze przed oczami świata. Tysiąc rzeczy, które dawniej tylko znakiem wykrzyknika opatrzone były, występują teraz ze znakiem zapytania. Zrozumiałbym więc panów, gdybyście powiedzieli: „szkoda, że ustąpił“ lub wyrazili życzenie, żeby wrócił (żywe protestacye ze wszystkich stron), ale że się tak stało, trzeba się z tem oswoić. Nie jedno trudnem się nam dziś staje przez to, że jego powaga nie przechyla szali.

Co do przyjęcia obecnej ustawy spuszczam się na patryotyzm panów. Dajmy choć temu tylko rokowi przeminąć bez walki. Nie mam jeszcze w niej dostatecznej wprawy i nieradbym ją stawiał. Może do roku przyszłego zdołam się do prowadzenia jej przygotować. (Wesołość powszechna).

Windthorst odezwał się na to, że kanclerz Caprivi przecenia nieco trudności, które wyniknąć miały z ustąpienia Bismarcka. Głos Capriviego będzie miał taką samą doniosłość za granicą, jaką miał głos Bismarcka. Mowca sam byłby skłonnym do uchwalenia ustawy, ale zdaje mu się, że dla uspokojenia kraju wypadałoby poczynić jakie koncesye, bez względu na długość służby lub na system urlopowania. Dokładne określenie stanowiska swego zastrzega sobie mowca na chwilę trzeciego czytania.

Bennigsen wyrażał swe zadowolenie z oświadczeń kanclerza, że nowych żądań nie będzie stawiał rząd bez stosownych kompensacyj.

Richter żądał, aby kompensacya opierająca się na zaprowadzeniu dwuletniej służby nastąpiła zaraz.

Manteuffel (konserwatywny) bronił ustawy, oświadczając się przeciw wnioskowi Rickerta.

Rickert oświadczył, że lud ma dziś więcej zaufania do rządu, niż za czasów Bismarcka. Zmianę w kanclerstwie przyjął lud z radością i pokłada więcej ufności w obecnym kanclerzu. Septennat, zdaniem jego, jest już przez wniosek obecny zniesionym. Zaufanie trzeba mieć także do parlamentu i nie opierać się oznaczaniu corocznemu prezencyjnej cyfry armii.

Richter mniemał, że ustąpienie Bismarcka było nieodzowną koniecznością, a życzyćby tylko należało, aby się z Friedrichsruhe tak głośno nie odzywał.

Jeżeli Bismarck przygotował obecną ustawę, to odroczył ją też, bo widział, iż w wyborach swych okazał już kraj, że żąda pewnych modyfikacyj.

Liebknecht oświadczył, że stronnictwo jego głosować będzie przeciw ustawie.

Na tem ukończono rozprawy ogólne nad ustawą.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 10 czerwca.

Przewodniczy prezydent miasta Dr Szlachtowski.

Na wstępie odczytano prośbę urzędników Magistratu o udzielenie zaliczki ze strony Rady na kupno węgli. Zaliczka taka udzielaną bywa co roku.

Następnie przewodniczący sekcyi szkolnej r. m. prof. Dr Zoll oświadcza, iż sekcya wskutek polecenia Rady obradowała nad sprawą prezenty nauczycieli szkół ludowych krakowskich i uchwaliła odnieść się do Rady szkolnej krajowej, aby ta przed powzięciem w tej sprawie decyzyi zasięgnęła opinii Rady miasta, jako kompetentnego czynnika. Sekcya postanowiła też prosić Rady szkolnej krajowej, aby przed poznaniem tej opinii utrzymanym był dotychczasowy system. — Wyjaśnienie to przyjęła Rada do wiadomości.

Radca Magistratu Szymkiewicz, imieniem prezydyum, przedkłada Radzie do uchwalenia sposób postępowania przy zbliżających się wyborach do Rady miejskiej.

W terminie wniesiono 101, a po terminie 26 reklamacyj, które zostaną przez sekcyę III w dniu 11 b. m. rozpoznane, a uchwała sekcyi ogłoszoną będzie przybiciem onejże w Magistracie. Listy zaś sprostowane będą stosownie do zapadłych uchwał.

Prezydyum wnosi, aby Rada stosownie do statutu zatwierdziła następujący proceder przy wyborach, mianowicie:

1) Wybory mają się odbywać w ten sposób, aby w jednym dniu tylko jeden oddział kół wyborczych II i III radców miejskich wybierał.

2) Aby wybory odbywały się naprzód w oddziale 1 koła III d. 7 lipca b. r., potem z przerwą jednodniową w oddziale 2 tegoż koła w d. 9 lipca b. r., następnie po jednodniowej przerwie w 1 oddziale koła II w dniu 11 lipca b. r., dalej znowu w 2 oddziale Koła II w dniu 14 lipca b. r., a wreszcie w kole I w d. 16 lipca b. r.

3) Aby koła wyborcze III oddział 2 i I na dwa oddziały podzielono i aby w jednym dniu w oddzielnych miejscach wybierały, a to dla uniknięcia ścisku przy głosowaniu i pośpiechu przy obliczaniu głosów, mianowicie wyborcy w kole III oddziale 2 od 1—570 osobno, a od 571 do ostatniego osobno, w kole I zaś od lit A do Ł w jednem, a wyborcy od M do Z w drugiem miejscu.

4) Aby wybory odbywały się w godzinach od 9—1 w południe i od 2—5 po południu.

5) Aby komisye wyborcze o godz. 5 przystąpiły do obliczenia głosów, a o ileby tej czynności do godz. 7 tegoż dnia ukończyć nie mogły, zaraz ją nazajutrz w godzinach do wyborów przeznaczonych dokończyły, protokół spisały i rezultat ogłosiły.

6) Aby komisye wyborcze w każdym oddziale składały się z 3 przez Radę m. delegowanych radców miejskich, dwóch wyborców przez delegowanych radców przybranych i jednego urzędnika Magistratu przez Prezydenta wyznaczonego.

Do komisyj pomienionych proponowani są przez Prezydenta następujący radcy:

Dla koła III, oddział 1: r. m.: John, Mendelsburg, Szancer; oddział 2 a: Dr Weigel, Dr Propper, Przeworski. Oddział 2 b: Biasion, Bruśnicki, Epstein. Dla koła II, oddział 1: Chyliński, Dr Jordan, Muczkowski. Oddział 2: Baranowski, Chęciński, Friedlein. Dla Koła I oddział a: Dr Bandrowski, Gwiazdomorski, Dr Leo. Oddział b: Dr Styczeń, Wentzl, Dr Wiszniewski.

W krótkiej rozprawie nad powyższym przedmiotem zabierali głos r. m. Birnbaum, wiceprezydent Friedlein, Dr Leo, dyrektor Ślęk, Dr Propper. R. m. Mirtenbaum prosił o uwolnienie go z komisyi wyborczej, gdyż w miesiącu lipcu nie będzie w Krakowie obecny.

Po przemówieniu referenta, radcy Szymkiewicza, Rada uchwaliła cały przedłożony przezeń system postępowania przy wyborach, a Prezydenta upoważniła, by powołał innego radcę do komisyi wyborczej w miejsce r. m. Mirtenbauma.

Z porządku dziennego przychodzą pod obrady wnioski połączonych sekcyj, odmawiające odstąpienia części ogrodu Angielskiego Senatowi akademickiemu pod budowę klinik.

W sprawie tej zabiera głos wiceprezydent Friedlein i broni wniosków połączonych sekcyj. Jako główny argument przeciw odstąpieniu przytacza, iż ś. p. Bystrzonowska sama się nie zgodziła na odstąpienie części ogrodu pod budowę kliniki chirurgicznej, gdy ją o to prosił prof. Dr Rydygier. Nie może więc Rada dziś odstępować ogrodu na budowę klinik. Chcąc dać dowód życzliwości dla Uniwersytetu, wnosi, mowca, aby Rada odstąpiła pod budowę klinik grunt własny naprzeciw ogrodu Botanicznego i wdrożyła układy w tej mierze z uniwersytetem.

R. m. Dr Paszkowski i r. m. prof. Dr Zoll przemawiają za odstąpieniem części ogrodu, — a r. m. Dr F. Jakubowski i Dr Kohn wyjaśniają, w odpowiedzi wiceprezydentowi Friedleinowi, że prof. Dr Rydygier nie mógł się widzieć z ś. p. Bystrzonowską, bo go krewni nie mogli do niej dopuścić, nietylko bowiem była umierającą już wówczas, ale nadto osłabioną na umyśle. Nikt z nią o tem nie mówił. Otaczający ją wszak, że krewni byli przychylni odstąpieniu części ogrodu pod budowę kliniki.

Po przemówieniach dalszych r. m. Zaremby, Dra Proppera (przeciw odstąpieniu), Dra Stycznia (przeciw odstąpieniu), wiceprezydenta Friedleina, referenta Skrzyniarza i prof. Dra Kasparka, jako wnioskodawcy, Rada przystępuje do głosowania.

W głosowaniu upadł wniosek r. m prof. Dra Kasparka o wdrożenie rokowań z Uniwersytetem, poczem Rada przyjmuje odmawiające wnioski połączonych sekcyj i wniosek wiceprezydenta Friedleina o wdrożenie rokowań co do odstąpienia placu Aryańskiego pod budowę kliniki.

KRONIKA.

— **Biskupi krakowscy kardynałami.** Od roku 970 do roku 1830 zasiadało 71 biskupów na stolicy krakowskiej. Między biskupami tymi 6 było kardynałów. Pierwszym kardynałem był 34 z rzędu biskup książę Zbigniew Dębno Oleśnicki, zmarły 20 marca 1455 roku; drugim książę Fryderyk, 40 z rzędu biskup, zmarły 19 marca 1503 roku; trzecim książę Jerzy Trąba Radziwiłł, 51 z rzędu biskup, zmarły 21 stycznia 1600 roku; czwartym książę Bernard Ciołek Maciejowski, 52 z rzędu biskup, zmarły 19 stycznia 1607 roku; piątym książę Jan Albert Waza, 56 z rzędu biskup; zmarły 24 grudnia 1634 roku; szóstym książę Jan Aleksander Lipski, 65 z rzędu biskup zmarły 22 lutego 1746 roku. Od tego czasu nie miała stolica biskupia krakowska kardynała. Dopiero po półtora wieku znów ujrzy siódmego z rzędu purpurata przez ciąg tylu wieków, a tym purpuratem będzie obecny Książę Biskup Krakowski. Oby *ad plurimos annos* nosił purpurę.

— **Ślub.** W dniu wczorajszym pobłogosławionym został w Warszawie o $11^1/_2$ zrana w kościele PP. Wizytek związek małżeński p. Ksawerego Hołyńskiego, obywatela z gubernii podolskiej, z panną Emilą Blochówną, córką Jana i Emilii z Kronenbergów Blochów. Po uroczystości kościelnej rodzice panny młodej podejmowali u siebie liczny orszak weselny, złożony z rodzin nowożeńców, przyjaciół i znajomych.

— **Z Cieplic czeskich** 10 czerwca. Dziś rano zakończyła tu życie, przeżywszy lat 79, księżna Leontyna Radziwiłłowa, siostra księżny Clary, wdowa od roku 1873 po księciu Bogusławie Radziwille.

— **Wystawa narodowa w Palermo** ma odbyć się w roku przyszłym. Między innemi zamierzył komitet dla ożywienia wystawy urządzić w dzień jej otwarcia pochód historyczny, który przedstawi wjazd Don Juana d'Austria do Palerma. Rękopis spółczesny zachował szczegółowy opis tego zdarzenia z nazwiskami rycerzy, którzy udział w niem wzięli, obrazem kostiumów, uzbrojenia i t. d. Pokazuje się, że należała do tej uroczystości cała arystokracya owego wieku; 520 panów wystąpiło konno. W zamierzonym pochodzie wystąpi 300 jeźdźców, przedstawicieli tych rodów, które należały do świty Don Juana.

Z miasta i kraju.

— **Uroczysta procesya ku czci Najsłodszego Serca Jezusowego** odbędzie się, jak w 4 latach poprzednich, z kościoła św. Barbary na Mały rynek pod przewodnictwem Księcia Biskupa Krakowskiego w piątek dnia 13 b. m. — O godzinie 7 wieczór krótkie nieszpory, poczem procesya z Najśw. Sakramentem wyjdzie z kościoła św. Barbary przez plac Maryacki na około kościoła Panny Maryi na Mały rynek i zatrzyma się przed ołtarzem na zewnętrznej stronie prezbiteryum kościoła św. Barbary wystawionym. Chór kleryków teologów T. J. odśpiewa stosowną kantatę. O. Churain powie krótkie kazanie z ambony na środku Małego rynku postawionej. Poczem

Książę Biskup odmówi uroczysty akt poświęcenia się narodu całego Najsłod. Sercu Jezusowemu; zaintonuje „Przed oczy Twoje Panie.“ Po suplikacyach, procesya śpiewając psalm: „Kto się w opiekę“ wyruszy ulicą Sienną przez plac Maryacki przed kościół św. Barbary — gdzie z osobnej na ten cel estrady Książę Biskup udzieli błogosławieństwa Najśw. Sakramentem. Spodziewać się należy, że jak lat poprzednich, tak teraz domy przy placach i ulicach, któremi procesya przechodzi i na Małym rynku, będą rzęsiście oświetlone. Celem tej procesyi jest ekspiacya za winy i zniewagi, wyrządzone Boskiemu Sercu Jezusa i uproszenie zmiłowania Bożego dla narodu całego.

— **Zwłoki Adama Mickiewicza** wiezione będą z dworca kolei aż do stóp Wawelu. W czasie tym sznury całunu nieść będą najznakomitsze osobistości pod względem stanowiska społecznego, nauki i sztuki. Osoby te zmienią się trzy lub cztery razy w czasie pochodu.

Od stoków Wawelu do katedry nieść będzie zwłoki młodzież akademicka.

Nie zdecydował jeszcze komitet, którędy pójdzie orszak, czy ul. Floryańską, czy Sławkowską. Zdaje się, że wóz pogrzebowy, wiozący zwłoki, będzie wysoki tak, że nie mógłby się zmieścić w bramę Floryańską. Gdyby ta przeszkoda zajść miała, w takim razie obranoby na pochód ulicę Sławkowską, a po wyjściu z niej pochód obszedłby Rynek.

Dalsze posiedzenie podkomitetu odbędzie się w dniu jutrzejszym.

— **Z Uniwersytetu.** Rektorem Uniw. Jagiel. na rok szk. 1890/91 wybranym dziś został Dr Wincenty Zakrzewski, profesor historyi powszechnej na Wydziale filozoficznym.

— **Popis.** W Tow. gimnastycznem „Sokół“ odbędzie się w piątek d. 13 b. m. popis uczniów. Program jest następujący: 1) Uwertura, wykona muzyka 20 pułku; 2) Pochód ozdobny; 3) Powitanie; 4) Chór „Sokoła;“ 5) Ćwiczenia wspólne; 6) Ćwiczenia na przyrządach; 7) Ćwiczenia zawodowe: *a*) Oddziału wyższego: 1. na drążku; 2. w skoku w dal; *b)* Oddziału niższego: 1. w spinaniu na żerdziach; 2. w skoku w wyż; 8) Chór „Sokoła.“ Ceny miejsc celem pokrycia wydatków. Krzesło 30 ct.; wstęp na salę 15 ct.; dla uczniów szkół 10 ct. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Z Tow. Oświaty ludowej.** W sobotę dnia 14 b. m. o godzinie 5½ wieczorem odbędzie się w Sali posiedzeń Rady miejskiej walne zgromadzenie członków krak. Towarzystwa „Oświaty ludowej“. Porządek dzienny: 1. Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego. 2. Odczytanie protokółu waln. zgromadzenia z dnia 18 Czerwca 1889 r. 3. Sprawozdanie z czynności Wydziału za rok 1889. 4. Sprawozdanie komisyi kontrolującej za rok 1889. 5. Wniosek Wydziału względem zmiany statutu. 6. Wybór w miejsce ustępujących członków Wydziału. 7. Wybór komisyi kontrolującej.

— **Wyjątkowa nędza.** Wdowa pogrążona w wielkiej nędzy, obarczona 6 dziećmi, z których jedno nieuleczalnie, drugie ciężko chore, odwołuje się do współczucia osób litościwych.

Łaskawe datki przyjmuje Administracya *Czasu*.

— **„Listów Polskich“** Nr 2 skonfiskowanym został przez Prokuratoryę za artykuł p. t. „Żydzi w W. Ks. Poznańskiem.“

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Florynka, w powiecie grybowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Z Wieliczki.** W dniu 8 b. m. odegrano w tutejszym amatorskim teatrze scenę 6 z aktu 4-go z *Halki* i *Okrężne*, komedyą w 2 aktach ze śpiewkami Korzeniowskiego. P. K. odśpiewał partyę Jontka znakomicie. W *Okrężnem* występ wały panie N. i D., panny H. S. i J. S., jak niemniej pp. D. E. Ł. i D. i wszyscy się wybornie z przyjętych ról wywiązali, czego zasłużoną nagrodą były przeciągłe oklaski. Po przedstawieniu urządzili amatorowie niespodziewaną zabawę z skromną ucztą, w której wzniesiono zdrowie dawnego dyrektora teatru, pań i panów, a nadto p. Teodora Popiołka, pracującego tak z amatorami, jak i z członkami tutejszego Towarzystwa śpiewu, którego jest dyrektorem i chórmistrzem.

— **Gorlice** 10 czerwca. Wydział Rady powiatowej w Gorlicach uchwalił urządzić w dniu 25 czerwca 1890 r. uroczyste nabożeństwo w kościele gorlickim za spokój duszy wieszcza narodowego ś. p. Adama Mickiewicza, oraz wziąć gremialnie udział w uroczystościach pogrzebowych w Krakowie i zaprosić do tej deputacyi licznych mieszkańców powiatu gorlickiego. Dla ułatwienia włościanom uczestniczenia przy pogrzebie uchwalono wysłać 30 włościan z powiatu gorlickiego i przeznaczono na ten cel 75 złr. z funduszów powiatowych. Reszta kosztów podróży tych włościan zostanie pokrytą z dobrowolnych składek. Dalej uchwalono zakupić 1000 egzemplarzy *Pana Tadeusza* i rozdzielić je pomiędzy włościan i młodzież szkolną powiatu gorlickiego.

Repertuar teatru Lwowskiego w Krakowie.

We czwartek dnia 12 b. m.: Trzeci występ panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana *Maskota* czyli *Dziecię szczęścia*, opera komiczna w 3 aktach Andrena z panią Bocskaj w roli tytułowej.

— Dnia 10 czerwca przed południem pogoda, nad wieczorem deszcz; termometr od 7·8 doszedł do 18·8 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano dnia 11 czerwca stan jego był 739·7 mm., termometru 12·2 C. Wiatr zachodni.

— We czwartek d. 12 czerwca św. Onufrego wyzn.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. *Wielka Księżna Gerolstein*, operetka J. Offenbacha. Na afiszu dzisiejszym czytamy ogłoszenie werbunku do chóru operetki „śpiewaczek młodych, przystojnych i z ładnemi głosami.“ Chwalebna to zapobiegliwość, zwłaszcza że od roku ubiegłego chór wzmocniony już został o dwie młode i przystojne nowo-zamężne, ale jakżeby pożądanem było, iżby nietylko o szeregowcach, ale i o noszących epolety artyzmu pomyślano. Wzdychamy za Praunówną, nawet za Babińską, choć nie zawsze harmonizowała z orkiestrą, boć sznurowane usta, sznurowany gors i sznurowany trzewiczek nie zastąpią uroku świeżego głosu i urodziwej młodości. Wzdychaliśmy za tem, gdyśmy słuchali *Kapelana* i obecnie *Księżny Gerolstein*. To nie przeszkadzało oklaskiwaniu starannej gry, wspaniałej wystawy i zadowoleniu całej publiki, która znowu tak przepełniła teatr, że już ani jednego miejsca nie było wolnego, a wielu odchodziło z kwitkiem od kasy. Największą jednakowoż siłą przyciągającą tego wieczoru był występ tancerzy warszawskiego baletu panny Maryi Sachsównej i p. Juliana Hoffmana, którzy i młodością swoją i niezwykłą znajomością sztuki choreograficznej istotnie zachwycili widzów. Sympatyczna para może być pewną, że każde ich ukazanie się na scenie pożądanem będzie dla publiki spragnionej nowości, choćby — tanecznej. Sztuka ta tak upadła u nas, że zatraciliśmy nawet jej tradycyą. Młodzi adepci może zaszczepią kunszt ten, który niegdyś w wychowaniu młodzieży niemałą rolę odgrywał. *Z krzesła.*

Sprowadzenie zwłok Mickiewicza.

Od komitetu wykonawczego, zajmującego się przygotowaniem uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza, otrzymujemy następujący komunikat:

Powołany przez Wydział krajowy komitet dla uroczystości sprowadzenia zwłok Mickiewicza wybrał na posiedzeniu z d. 6 czerwca b. r. celem przeprowadzenia przygotowań tej uroczystości komitet wykonawczy, w skład którego weszli: Delegat Wydziału krajowego, delegat Księcia Biskupa krakowskiego, hr. Stanisław Tarnowski, Dr Feliks Szlachtowski, Dr Edward Korczyński, Dr Adam Asnyk, Dr Franciszek Paszkowski i Dr Ferdynand Weigel. Delegatem swym zamianował Wydział krajowy hr. Antoniego Wodzickiego, a Książę Biskup krakowski X. prałata Chotkowskiego.

Komitet wykonawczy odbył dwa posiedzenia d. 9 i 10 b. m. i ukonstytuował się na pierwszem posiedzeniu, wybierając przewodniczącym delegata Wydziału krajowego hr. Antoniego Wodzickiego, a zastępcą jego Dra Feliksa Szlachtowskiego, prezydenta miasta Krakowa.

Następnie wybrał komitet z łona swego cztery sekcye: gospodarczą, artystyczno dekoracyjną, pochodową i korespondencyjną, oraz uchwalił uzupełnić sekcye przez powołanie osób z poza komitetu.

Na dzień uroczystości wyznaczonym został na podstawie telegraficznego porozumienia się z synem wieszcza, p. Władysławem Mickiewiczem, dzień 30 czerwca 1890 r.

Ułożenie szczegółowego programu uroczystości pozostawiono późniejszym uchwałom, do których wnioski mają wypracować sekcye; na razie ograniczono się tylko na naznaczeniu początku uroczystości na godzinę 9 rano.

Stosownie do zapadłej na posiedzeniu pełnego komitetu uchwały ułożono następującą listę osób i instytucyj, którym przesłane być mają zaproszenia:

1) JE. minister Dunajewski,
2) „ „ Zaleski,
3) „ Namiestnik Badeni,
4) Delegat c. k. Namiestnictwa w Krakowie,
5) Arcybiskupi, biskupi i kapituły wszystkich trzech obrządków,
6) Akademia Umiejętności w Krakowie,
7) Oba uniwersytety krajowe,
8) Rektor szkoły politechnicznej we Lwowie,
9) Wszyscy posłowie sejmowi,
10) Członkowie Koła polskiego obu Izb Rady państwa,
11) Rady miejskie Lwowa i Krakowa,
12) Reprezentacye 33 większych miast,
13) Rady powiatowe,
14) Oba Towarzystwa rolnicze,
15) Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i Towarzystwo kredytowe ziemskie we Lwowie,
16) Koła literacko-artystyczne we Lwowie i Krakowie,
17) Towarzystwo im. Mickiewicza we Lwowie,
18) Kuratorya zakładu im. Ossolińskich we Lwowie,
19) Dyrekcya szkoły sztuk pięknych w Krakowie,
20) Dyrekcya zjednoczonego Towarzystwa sztuk pięknych,
21) Rodzina Mickiewicza.

Pojedyncze osobistości, którym w udziale ma przypaść zaszczyt niesienia sznurów od całunu, zaproszone do tego zostaną osobno.

Nadto uchwalono zaprosić do udziału w uroczystości pogrzebowej wszystkie instytucye, stowarzyszenia, korporacye i całe społeczeństwo polskie, a zaproszenie to ogłosić w dziennikach.

Wszystkie instytucye, stowarzyszenia i korporacye, które zechcą wziąć udział w uroczystości i mieć zapewnione odpowiednie miejsce, winny się zgłosić do komitetu najdalej do dnia 20 go czerwca b. r. i ze względu na pomieszczenie i konieczność ułożenia naprzód programu, podać liczbę uczestników oraz bliższe szczegóły zamierzonego udziału w obchodzie.

Szczegóły zamierzonego przez pojedyncze stowarzyszenia i instytucye prywatne udziału w pogrzebie, muszą być zastósowane do ogólnego programu i będą zależały od decyzyi komitetu.

Pisma do komitetu przesyłać należy na ręce przewodniczącego Antoniego hr. Wodzickiego w Krakowie, ulica Wiślna Nr 7.

Uprasza się wszystkie pisma polskie o powtórzenie tego komunikatu.

Telegramy własne „Czasu“.

Poznań 11 czerwca. Ministerstwo stanu zwolniło tak X. kanonika Krausa, jak i X. biskupa Likowskiego od złożenia prawem z dnia 20 maja 1874 przepisanej przysięgi. Administrator archidyecezyi gnieźnieńskiej X. kanonik Kraus zamianował X. prałata Dra Łukowskiego oficyałem swoim na czas sediswakancyi.

Rzym 11 czerwca. W kołach parlamentarnych objawia się życzenie względem obniżenia czasu służby wojskowej do dwóch lat, a życzenie to uzasadnionem jest głównie względami oszczędności. Minister wojny sprzeciwia się stanowczo wszelkiemu skróceniu służby wojskowej.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 11 czerw. Po mowie Beöthy'ego na wczorajszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej zauważył Hegedues, iż z kredytów przeznaczonych na zbrojenia powstały liczne, stałe podwyższenia, a z ekstraordynaryum budżetowego wiele tytułów przeszło stopniowo do ordynaryum. Co się zaś tyczy budowli fortecznych, to zapatrywania ministra wojny w tej mierze nie są jasno zrozumiałe.

Pulszky uwzględniając i zaznaczając motywy polityczne, przemawiał za uchwaleniem żądań.

Hollan kładł największy nacisk na uzbrojenie twierdz, odpowiadające postępowi na polu techniki i zgadza się na zarządzenia zarządu wojskowego.

Bolgar zaznaczył, iż szkody ekonomiczne, złączone z podwyższeniem siły zbrojnej, mogą usprawiedliwić te ostatnie tylko w ostatecznym razie.

Następnie zabrał głos minister wojny. Mowca zbijał zarzuty, jakoby budżet nie był przejrzystym i jasnym, poczem zauważył, iż w chwili, gdy wyrabiano 11-milimetrowe karabiny, nie mógł przewidzieć, że kwestya broni małego kalibru tak szybko zostanie rozwiązaną, tak jak i dzisiaj nie może przewidzieć, jakie inowacye wobec olbrzymich postępów na polu techniki broni palnej, być może, już niezadługo okażą się niezbędnemi. Co się tyczy twierdz, to zarówno co do nich, jak i co do armii kierować się należy zasadą, iż w rozwoju swym nie powinny pozostawać w tyle.

W dalszym ciągu swego przemówienia występował minister w obronie bezdymnego prochu, który ma zamiar wyrabiać w trzech fabrykach, a mianowicie w Preszburgu, Wiener-Neustadt w drodze prywatnego przedsiębiorstwa, oraz w fabryce państwowej, która specyalnie na ten cel zostanie wybudowaną, gdyż powierzanie fabrykacyi prochu wyłącznie prywatnym przedsiębiorstwom nie byłoby usprawiedliwionem. Minister przedstawiał różnorodne korzyści tego prochu i zapowiedział, iż celem praktycznego dowiedzenia, jak dalece proch bezdymny odpowiada celom strategicznym, każe odbyć próbne strzelanie w obecności członków delegacyi. Odpowiednie przerobienie karabinów jest łatwem i kosztuje tylko 1 złr. od sztuki. Koszta fabrykacyi prochu bezdymnego wynoszą mniej więcej sześć kroć więcej aniżeli czarnego prochu strzelniczego, ale ponieważ mniejsza ilość jest wystarczającą, przeto koszta są tylko o pięć razy większe. Minister objaśniał następnie komisyę co do robót przy budowach fortyfikacyjnych w Galicyi i oświadczył, iż gotów jest braki piśmiennego umotywowania usunąć przez ustne uzupełnienie przed delegacyą.

Po przemówieniu ministra przyjęto preliminarz w jeneralnej dyskusyi. Dzisiaj odbywa się dyskusya szczegółowa.

Budapeszt 11 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej oświadczył minister wojny na interpelacyę co do terminu założenia trzeciej akademii wojskowej, iż nastąpi to z chwilą, gdy pewnem będzie, że 400 uczni pragnie wstąpić do akademii.

Komisya marynarki delegacyi węgierskiej uchwaliła budżet marynarki.

Buda-Peszt 11 czerwca. Komisya budżetowa delegacyi austryackiej obradowała nad budżetem marynarki. Komendant marynarki bar. Sterneck oświadczył, iż w końcu 1890 i na początku 1891 roku trzy statki wojenne będą się znajdowały po za obrębem morza Śródziemnego. Niebawem odpłynie większa eskadra, która zatrzymywać się będzie w portach morza Śródziemnego, Francyi, Anglii, Holandyi i Danii i dotrze ostatecznie do Kiel. W kraju utrzymuje się większą flotylę torpedową celem instruowania personalu służbowego. Więcej ze względu na rozmiary wyposażenia zrobić się nie da.

Po przemówieniu admirała przyjęto budżet marynarki bez zmiany.

Referent Reinelt i Chlumetzky skonstatowali z zadowoleniem niezwykłą jasność i dokładność budżetu marynarki i możliwie największe uwzględnianie stanu finansów państwowych przy uzupełnianiu i konserwacyi materyałów wojennych.

Buda-Peszt 11 czerwca. Posiedzenie komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej zagaił del. Falk oświadczeniem, iż delegacya węgierska solidaryzuje się z manifestacyą hołdu, złożonego przez hr. Kalnoky'ego osobie cesarza Niemiec. Mowca w nader ciepłych wyrazach wspomniał o stanowisku Włoch w trójprzymierzu, a następnie zapytał, czy stosunek Anglii do trójprzymierza nie różni się znacznie od innych mocarstw, poczem zapytał, czy hr. Kalnoky poczynił już lub poczyni kroki w celu uznania księcia bułgarskiego. Przemówienie swe zakończył deleg. Falk wyrazem zaufania do polityki Kalnoky'ego.

Buda-Peszt 11 czerwca. Komisya finansowa delegacyi węgierskiej uchwaliła bez zmiany preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu i najwyższej Izby obrachunkowej. Tytuł „dochody z należytości celnych“ pozostawiono na razie w zawieszeniu.

Buda-Peszt 11 czerwca. Sesya Izby wyższej parlamentu węgierskiego odroczoną została do 1 października b. r.

Berlin 11 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu wybrano ostatecznie dotychczasowe prezydyum do końca sesyi.

Następnie na interpelacyę Richtera w sprawie zniesienia przymusu paszportowego w Alzacyi i Lotaryngii oświadczył Caprivi, iż przymus był niezbędny, gdyż ma oprócz tego na celu przyspieszenie germanizacyi. Mowca uważa zniesienie przymusu paszportowego na długi przeciąg czasu za niepodobieństwo; nie może tolerować, aby członkowie armii francuskiej osiedlali się w tych okolicach i przerabiali na tereny do polowania terytorya, które później w razie wojny byłyby polami bitew. Ustawa paszportowa skutkuje bardzo dobrze, a całą swą działalność może rozwinąć dopiero po dłuższym przeciągu czasu.

W stosunkach niemiecko-francuskich nastały pocieszające objawy. Przykroby mi było — powiedział kanclerz — gdyby znów zostały zamącone. W żadnym kraju stosunki międzynarodowe nie są tak drażliwe i trudne, nigdzie potrzeba całkowitej względności nie jest tak wielką, jak w Niemczech. Interpelacya nie odpowiada interesom Niemiec; jeżeli wzbudza w krajach rzeszy nowe iluzye i nadzieje, odpowiedzialność w tym razie należy pozostawić interpelantowi.

Berlin 11-go czerwca. *Reichsanzeiger* zamieszcza artykuł, w którym wyraża nadzieję, iż odrzucenie przedłożenia o funduszach obrocznych przez centrum nie naruszy pokojowych stosunków. Powodem niepowodzenia przedłożenia są echa usposobienia wzburzonego przez dawniejsze spory między państwem a Kościołem katolickim.

Poczdam 11 czerwca. Książę Neapolu zwiedził Friedenskirche i złożył na trumnie cesarza Fryderyka wieniec z róż i liści palmowych.

Poczdam 11 czerwca. W Parku Inwalidów odbyła się dzisiaj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy kościół, fundowany na pamiątkę cesarzowej Augusty. Cesarz Wilhelm, książę Neapolu, księstwo Henrykowie i Leopoldowie, dalej ministrowie i dygnitarze dopełnili w myśl przyjętego zwyczaju aktu trzechkrotnego uderzenia młotem. Kościół ochrzczono nazwą „Gnadenkirche.“

Paryż 10 kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych w odpowiedzi na interpelacyę wyjaśnił minister Ribot warunki, na jakich Francya zgodziła się na konwersyę długu egipskiego. Minister skonstatował, iż okupacya angielska jest chwilową i oświadczył, że nie wątpi, iż rząd W. brytański spełni swe przyrzeczenia co do ewakuacyi Egiptu.

Francya pragnie, aby mogła z Anglią żyć w najserdeczniejszych stosunkach, lecz bez pewnego zastrzeżenia nie może pozwolić, aby Anglia na stałe osiedliła się w Egipcie.

Paryż 11 czerwca. Izba deputowanych uchwaliła cło na przywóz z zagranicy melasy.

Paryż 11 czerwca. *Journal des Débats* podnosi, iż oświadczenia hr. Kalnoky'ego co do Serbii nie zawierają żadnej pogróżki, lecz grzeczne i dyskretne napomnienia, których ton harmonizuje z pojednawczym i pokojowym charakterem całej mowy.

Gaulois donosi, iż malarz Munkacsy zamianowany został komandorem legii honorowej.

Paryż 11 czerwca. W Saint Etienne strejkuje 5000 górników. Ogólna cyfra zatrudnionych w tamtejszych kopalniach robotników wynosi 15,000.

W Lugdunie ogłosili w dniu wczorajszym robotnicy zakładów gazowych strejk.

Londyn 11 czerwca. Na posiedzeniu Izby wyższej oświadczył lord Ramsay podczas dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi zajmującej się opracowaniem systemu pracy robotników, iż z zadowoleniem można zauważyć, że Anglia przez swe ustawy fabryczne i warsztatowe co do opieki nad robotnikami była przewodnikiem cywilizowanego świata. Gdyby Anglia zechciała jeszcze bardziej ograniczyć ilość godzin pracy kobiet i dzieci, wówczas naraziłaby się na niebezpieczeństwo osłabienia znacznie handlu swego.

Bruksela 11 czerwca. Przy uzupełniających wyborach do Izby wybrano ponownie całą klerykalną listę Gandawy. W Verviers stracili klerykalni jeden mandat. W Soignies, Tournay, Leodyum, Mons i Charleroi wybrano ponownie liberalnych, zaś w Alost, Oudenaarden, Waremme i Hasselt klerykalnych kandydatów. Liberalni stracili jeden, a zyskali trzy mandaty. Zaszła potrzeba dwóch wyborów ściślejszych.

Moskwa 11 czerwca. Dzienniki donoszą o wielkich pożarach i licznych wypadkach śmierci w terytoryum uralskiego przemysłu górniczego. Huty w Ulalesku i Newjansku, 1000 domów mieszkalnych, 4 budynki szkolne, 3 cerkwie, 3 szpitale, magazyny i t. p. padły ofiarą płomieni. 40 ludzi spaliło się. 18.000 ludzi pozbawionych jest przytułku.

Bukareszt 11 czerwca. Izba uchwaliła kredyty na ekwipowanie wojsk, oraz na połączenie i wykończenie poszczególnych linij kolejowych.

Przybył tutaj ks. Gagarin.

Zofia 11go czerwca. Mowa tronowa Cesarza Franciszka Józefa i oświadczenia hr. Kalnoky'ego wywarły w tutejszych sferach urzędowych jak najlepsze wrażenie.

Książę Ferdynand i szef gabinetu Stambułow powrócili tutaj.

Waszyngton 11 czerwca. Izba reprezentantów odesłała przedłożenie w sprawie wybijania monety srebrnej do senatu, który je przekazał komisyi finansowej.

Od Administracyi „Czasu“.

Na odnowienie kościoła ś. Stanisława na Skałce nadesłali uczniowie z pensyonatu p. Tomasza Hendla 2 złr. 87 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Dr Karol Dębicki

ordynuje jak lat poprzednich

w Franzensbadzie, Kulmerstrasse, Fasan.

(1015 8-10)

Dom bankowy

MATZNER i HOLZER

w Rzeszowie

Zastępstwo gal. Tow. kred. ziemskiego

uskutecznia (1352 3-3)

zamianę 5% listów zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4½%

pod oryginalnemi warunkami bez prowizyi.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 11 czerwca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	89	—	Anglobanki	156	—
„ srebrna „	90	15	Uniony	246	25
„ 4% złota	109	75	Bankvereiny	122	25
„ 5% pap. nieop.	101	40	Akcye Länderbank.	235	30
Akcye Ban. Aus.-W.	966	—	„ kol. Kar. Lud.	198	25
„ kredytowe	305	75	„ „ lwowsko-czerniow.	232	25
Londyn	117	—	„ „ połudn.	140	50
Napoleony	9	83	Elbethale	231	50
Dukaty	5	55	Nordbahny	2765	
Marki	57	50	Staatsbahny	228	50
5% Renta węg. pap.	99	75	Alpiny	100	90
4% „ „ złota	103	65	Akcye tytoniowe	124	75
Losy prem. węg.	138	50	Ruble	134	—
Losy tureckie	38	70			

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 11 czerwca.

Banknoty austr.	174 —	4% Listy likw. pol.	64 90
Krótki Wiedeń	173 80	Akc. kol. Kar. Lud.	86 20
Banknoty ros.	234 —	„ austr. kred.	167 —
5% Listy zast. pols.	68 10	Ultimo Ruble	233 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 11 czerwca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 25
Marki niemieckie	57 —	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 36
Rubel srebrny obrączkowy	1 32	1 42
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	88 75	89 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 —
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	98 —	99 —
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 80	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	88 —	89 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	98 —	— —
4% „ „ „ „ 41 let.	95 25	96 25
4% „ „ „ „ 56 let.	95 —	— —
4½% „ „ „ „	100 —	101 —
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	106 75	107 75
5% „ „ „ „ niepr.	101 25	102 —
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	99 75	100 75
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	58 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	49 25	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	197 25	198 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	230 75	232 25
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	300 —	305 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	— —	24 —
„ Stanisławowa	26 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 5
„ węgier. „ „	11 75	12 50
„ włosk. „ „	14 —	15 —
Bazylika Budapeszt	7 60	8 25

Wiedeń 10 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	89 05	89 25
4 2/10% „ srebrna	90 40	90 60
4% Renta złota	109 50	109 70
5% „ papier. nieopodatkow.	101 35	101 55
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	131 75	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 —	140 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	144 50	145 25
„ „ 1864 „ 100 „	176 50	177 —
„ „ 1864 „ 50 „	176 50	177 —
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 20	114 —
Obligacye galicyjskie.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 25	105 25
Galic. pożyczka kraj. z r. 1873	— —	— —
„ „ „ z r. 1883	98 —	98 5
„ „ „ z r. 1884	98 —	98 50
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92 75	93 2
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	155 25	155 75
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	306 25	306 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	344 —	344 25
Oest. Länderbank . . . 200 „	235 25	235 75
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	967 —	969 —
Unionbank . . . . . 200 „	246 25	246 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160 —	160 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	122 30	122 90
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	203 —	203 50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2765	2775
Gal. Karola Ludw. . 210 złr. 5%	198 50	199 —
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	169 —	170 —
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	232 —	233 —
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	201 —	201 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	228 25	228 75
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	141 50	142 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	197 —	197 50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	198 25	198 75
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 75	117 75
4½% „ „ papier 50 lat.	101 —	102 —
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 50	109 —
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	99 —	100 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 80	— —
5% „ „ „ „	100 —	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	94 40	— —
4% „ „ „ „ 41 „	94 90	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	100 20	101 —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	99 —	99 50
5% „ „ hipot. „ prem.	107 25	107 75
5% „ „ „ „ 40 lat.	101 50	101 75
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 25	100 75
4% Bank austr.-węgierski w. a.	100 20	100 80
4% Węg. Banku hip. prem.	110 75	111 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102 40	103 40
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 —	100 05
„ „ Jarosław 300 „ „	100 —	100 05
Kossya.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82 40	83 —
„ nieopod. „ „ „	91 60	92 40
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	192 50	193 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	152 50	153 50
„ złot. 200 złr. 5%	120 50	121 —
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	101 90	102 50
„ „ II Em. 200 „ „	101 50	102 50
„ Nordost. . . 300 „ „	100 40	101 —
„ „ złotem 200 „ „	117 —	119 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122 50	123 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	147 25	147 75
„ Węgierskie . „ 100	138 50	139 —
„ Tureckie . . fr. 400	38 60	39 40
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 75	8 —
Kredytowe . . . . . „ 100	185 50	186 50
Insbruku . . . . „ 20	25 —	25 50
Krakowskie . . . . „ 20	— —	23 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	— —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 75	19 25
„ węgierskie „ 5	12 60	13 —
Rudolfa . . . . . . „ 10	19 50	20 50
Salzburskie . . . . . „ 20	— —	27 —
St. Genois . . . . . „ 42	61 75	62 75
Stanisławowskie . . . „ 20	27 —	29 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20-frankówki	9 32	9 33
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 67	11 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 35	57 40
Rubel papierowy za 100 rubli	134 50	135 35

Lwów 10 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	303 —	306 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 70	101 40
4% „ „ „ „ „	98 30	99 —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	95 —	95 70
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4½% „ „ „ „ „ 52-letn.	100 15	100 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	99 —	99 70
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 75	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 10	104 80
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 10	98 80

Warszawa 10 czerwca.

	rub.kop.	rub.kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	95 50
„ „ „ V „	— —	94 20
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% „ warszawskie I ser.	— —	99 50
„ „ „ III „	— —	95 —
„ „ „ IV „	— —	94 —

Akademik poszukuje guwernerki lub innego odpowiedniego zajęcia na wsi. — Adres: **Akademik** poste restante **Bogdanówka.** (1378-1-3)

ZGUBIONO

w Boże Ciało w czasie procesyi, koło Pałacu Biskupiego, **książkę do modlitwy** p. t. **„Ołtarzyk Polski“.** Znalazca łaczy takową zwrócić do Administracyi „Czasu“. (1379-1-2)

Przepyszny świecznik

bronzowy, złocony, na 36 świateł, roboty francuskiej z zeszłego stulecia, mogący być ozdobą kościoła czy salonu, jest do nabycia (1359-2-4)

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w ***Krakowie*** (ul. św. Anny Nr. 2).

Nauczycielka szkół ludowych

życzy sobie w czasie wakacyjnym udzielać nauk przygotowawczych do szkół normalnych pod bardzo przystępnemi warunkami. Bliższa wiadomość w **biurze informacyjnem Wł. Jaworskiego w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 30.** (1333-2-3)

Carbolineum Avenariusa

najlepszy środek do nasączenia drzewa budowlanego itp., który chroni takowe od zepsucia, wilgoci, grzyba i działania zmiennego powietrza.

Służy do pociągania sztachet, bram, podłóg stajennych, studzien, budynków drewnianych, pomostów, słupów i poręczy drogowych, dachów gontowych, ławek i altanek ogrodowych i t. p. sprzętów. (1251 25-

Jeden klg. Carbolineum wystarcza na 6□ metr przy jednorazowem pociągnięciu.

Cena za 100 klg. złr. 23.

WYŁĄCZNY SKŁAD na GALICYĘ i BUKOWINĘ
W. Krzysztofowicz w Krakowie,
linia A—B l. 37.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie,

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi — zasilając lichemi towarami z domieszką juty i kłąków P. T. Publiczność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż — prosimy zatem z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się. (55-11-)

DYREKCYA:
X. Leon Pastor. *Marceli Świechowski.*

„WYRÓB KRAJOWY“.

Zgęszczony ekstrakt słodowy okocimski

uznany przez Towarzystwo lekarskie krakowskie,

przyjemny w użyciu środek zalecany na chroniczny kaszel gardlany i żołądkowy, chroniczny katar płuc i astmę, także na ogólne osłabienie.

Skład główny w aptece **K. Wiszniewskiego** w **Krakowie** i **P. Mikolasza** we **Lwowie.** — Nabyć można we wszystkich aptekach.

Cena słoika **36** ct. (1191-19)

VICHY

ZAKŁAD KĄPIELOWY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 8, Boulevard Montmartre.

Pora kąpielowa

W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniej urządzonych w Europie kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, zwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.

Codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerta w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salony do gier, konwersacyi, do gry w bilard. (743-7-8)

Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Derki na konie

sztuka od **1 złr. 50 c.** do **16 złr.**

Koce

sztuka od **2 złr.** do **12 złr.**

Kapy na łóżka

sztuka od **2 złr.** do **20 złr.**

F. KALIWODA
w WIEDNIU,
Landstrasse, Hetzgasse Nr. 31
(obok Sofien-Säle). (101-8-8)

Do wynajęcia od 1 lipca:

przy ul. Batorego 25, róg ul. Karmelickiej,
na I. piętrze:
ośm lub sześć pokoi z dwoma balkonami;
na II. piętrze:
pięć pokoi z balkonem.
Oglądać można od 12ej do 1ej i od 5ej do 6ej.
(1366-2-3)

Leśniczy

kawaler, liczący lat 25, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. — Łaskawe zgłoszenia pod adresem: **„Leśniczy“ Wróblowice, poczta Zakliczyn.** (1353-3-3)

Aparat miedziany gorzelany

około 30 ct. metr. miedzi i 3 ct. metr. mosiądzu w sobie zawierający, zdatny do użytku gorzelń lub na bruch, tudzież

20 kuf dębowych od 6 do 4 hektolitr. objętości mających ma do pozbycia **Zarząd dóbr Siemiechów,** poczta i stacya kolejowa **Gromnik.** (1315-5-8)

Pierwszy skład wszelkich artykułów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych

Henryka i Artura Loriego

w Krakowie przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 14,

poleca

hurtowną i drobiazgową sprzedaż:

Portland cementu opolskiego, szczakowieckiego, witkowickiego, wiedeńskiego, następnie: **wapno** hidraul. kufsteinskie, **papę** dachową i izolacyjną, **ter** do smorowania dachów, **gips, trzcinę** sufitową, **dachówkę** ogniotrwałą falcowaną, **rury** i **posadzki** steingutowe, rury i posadzki cementowe po najtańszych cenach. (1369-2-6)

COGNAC

vieux champagne, gatunek wyborny, prawdziwy francuski, przyśpieszający trawienie, wzmacniający osoby słabe i przychodzące po ciężkich chorobach do zdrowia, przesyła oclony i opłatnie po 6 złr. za 4 litrową baryłkę, albo po 4 złr. 50 ct. za 3 duże flaszki w koszyku.

Również prawdziwy importowany

Jamajka Rum

po 5 złr. za baryłkę, a po 3 złr. 90 cent. za 3 flaszki w koszyku.

Wyborną, słodką, naturalną

MALAGĘ

po złr. 5·50 za baryłkę, a po 3 złr. 90 cent. za 3 flaszki w koszyku.

R. Maiti w Tryeście.
(1314-2-10)

Wyborne bardzo smaczne

siedmiogrodzkie wino wyskokowe

w najlepszym gatunku, słodkie i ogniste, podobne do tokajskiego, najlepsze wino na wety, dla rekonwalescentów przez słynnych lekarzy bardzo polecane, rozsyłam w gustownych butlach opłatanych, zawierających 3 litry, za zaliczką 3 złr. 60 ct. opłatnie do każdej stacyi pocztowej. — Przy większem zakupnie tańsze ceny.

F. J. Misselbacher,
Torda, Ungarn, Siebenbürgen.
(1166-14-20)

Ces. król. wył. uprz.

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,

wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera **w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.**

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: blond, szatyn, brunatny i czarny; nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, ekstrakt orzechowy, jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszelkich innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego zł. 3
1 słoik pomady orzechowej ..... zł. 3
1 flakon olejku orzechowego ..... zł. 1

Składy w Krakowie mają: W. Fenz kupiec, Konstanty Wiszniewski aptekarz.

(686-19-20)

Najlepsze czernidło w świecie!

FERNOLENDTA CZERNIDŁO na BUTY

w Wiedniu
(firma założona 1835 r.)

To **czernidło bez oleju witryolejowego** daje **łatwo ciemnoczarny połysk** i utrzymuje **trwale skórę.**

Wszędzie do nabycia!

Z powodu licznych naśladowań bez wartości, uprasza się Szanow. Publiczność, ażeby żądała wyraźnie **czernidła na obuwie Fernolendta** i tylko te pudełka przyjmowała, które mają moje nazwisko **„St. Fernolendt“.** [1036-7-52]

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE

wychodzić będą w drugiem półroczu w tymże samym **formacie powiększonym, z dwoma dodatkami,** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi książkowy.** Zawiera powieści wyborowe dla młodzieży, które oprawne w końcu roku tworzyć będą **BIBLIOTECZKĘ DOMOWĄ.**

Obok treści nader urozmaiconej utworami utalentowanych autorów i autorek, WIECZORY RODZINNE na wzór najlepszych wydawnictw zagranicznych w tym rodzaju, podają zadania konkursowe z nagrodami, historyczne i inne, mające na celu rozwijanie umysłu i kształcenie charakteru, oraz konkurs robót dla panienek. Nagrody wyznaczają się z książek, albumów, rycin, fotografij i t. p. przedmiotów.

Zapewniwszy sobie stałe współpracownictwo p. *Zofii Urbanowskiej*, autorki **Księżniczki**, książki dla młodzieży, premiowanej na konkursie, Redakcya pomieszcza nową jej pracę, pod tytułem: **Z Wyspy Atlanty**, prócz tego **Legendy i Powieści, Podróże po kraju i opisy przygód w innych częściach świata, Poezye, komedyjki,** pogadanki z literatury *Z. Morawskiej*, obrazy historyczne *Teresy Jadwigi* i t. p. utwory innych swych współpracowników. Po ukończeniu powieści *Michaliny Zielińskiej* **Szesnastoletni Wojewoda**, w dodatku drukować będzie powieść dla starszej młodzieży *Bronisławy Porawskiej*, pod tytułem: **Druga Matka.**

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. **4**, na prowincyi w kraju i zagranicą rs. **5** — t. j. w Galicyi złr. **6**, w Poznańskiem marek **10**; stosownie do tej ceny opłata półrocznie i kwartalna. Przesyłki pieniężne adresować należy wprost do Redakcyi, ***Warszawa, ul. Mazowiecka Nr. 10.*** (1335)

(1362)

Zalecona
przez Towarzystwo lekarskie Krakowskie
używana powszechnie
we wszelkiego rodzaju katarach, dnie (zaduszce) i w cierpieniach przewodu pokarmowego

SZTUCZNA WODA BILIŃSKA
(tańsza o 50% od naturalnej)
wyrobu
konc. Zakładu fabr. wód mineralnych sztucz.
pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego krakowskiego.

K. Rząca i Chmurski w Krakowie
właściciele Zakładu.

Broszury i cenniki rozsyła się franco.

Świadectwo.

„Gazowych wód lekarskich, wyrabianych w parowej fabryce wód gazowych panów **K. Rzący i Chmurskiego** w Krakowie, używałem w praktyce niejednokrotnie z bardzo dobrym skutkiem, według wskazań dla odpowiednich wód mineralnych naturalnych.

Szczególnie dobre skutki zauważyłem z wody pyrofosforanowo-żelazowej mocniejszej i słabszej w niedokrewności i blednicy, jak niemniej z wody litowej przy cierpieniach gośćcowych“.

Dr. Paszkowski w. r.
lekarz ordyn. w szpitalu św. Łazarza w Krakowie.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy (w Galicyi), stacya kolei Transwers.

Szczawy alkal. słone, jod i brom zawierające, skuteczne w chorobach **skrofulicznych** i ich złośliwych następstwach, w chorobach skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, nieżytach błon śluzowych, zapaleniach stawów i okostnej, oraz w rozlicznych chorobach **kobiecych.**

Kąpiele mineralne, borowinowe, igliwiowe, tuszowe i rzeczne.
Mleko, żentyca, Inhalatoryum.

Znakomita stacya klimatyczno-lecznicza.

Pora kąpielowa podzielona na 3 sezony od 20 maja do końca września.
Mieszkania w 1. i ostatnim sezonie o $^1/_3$ część tańsze.
Rady lekarskiej udziela: *Dr. Kl. Dębicki*, b. asystent kliniki Uniwer. Jagiell., lekarz zakładowy. [777-13 20]

Zastępstwo sprzedaży wód mineralnych, soli i ługu na kąpiele domowe: WPP. *J. Wentzl, J. Goldwasser* w Krakowie, oraz w aptekach miejscowych i prowincyonalnych, oraz w składach wód mineralnych.

Prospekta rozsyła opłatnie ***Dyrekcya.***

BERNEŃSKIE rozsyła po zadziwiająco tanich cenach skład fabryczny sukna p. f.

materye sukienne

Wincenty Nowak w Bernie mor.
Krautmarkt Nr. 13.

3·10 metry na ubranie . . . . złr. 3 cnt. 50
3·10 „ „ „ lepsze . „ 5 „ —
3·10 „ „ „ „ . „ 6 „ —
3·10 „ „ „ piękne . „ 8 „ —
3·10 „ „ „ „ . „ 9 „ —
3·10 „ „ „ „ . „ 10 „ 50
3·10 „ „ „ najlepsze „ 11 „ 50
3·10 „ „ „ „ . „ 13 „ —
złr. 14·—, 15·—, 16·—, 18·— i wyżej.

Czarne peruwieny i doskiny na salon. ubrania 3·25 metry od złr. 10·— wzwyż.

B. pięk. berneń. materye na ubrania:
2·10 metry na zarzutkę . . . . złr. 6 ct. 30
2·10 „ „ „ piękne . „ 8 „ 40
2·10 „ „ „ najlepsze. „ 10 „ 50
2·10 „ „ „ „ . „ 12 „ 60

Letnie materye czesankowe, bardzo gustowne i trwałe na ubrania męskie, w 20 różnych kolorach do prania, 60 cm. szer., kompl. ubranie **6·50, metr tylko 8 złr.**

Rozsyłka tylko za zaliczką lub za gotówkę. Próbki opłatnie i darmo. (786-12-15)

Najlepszym, najtańszym, najpewniej. i najstarszym

środkiem nawozowym

na buraki cukrowe, chmiel, wino, ziemniaki, len, uprawę jarzyn, jak wogóle wszelkie płody rolne,

tudzież w każdej glebie trwale działającym, który może być udowodniony licznemi świadectwami uznanych słynnych **gospodarzy wiejskich,** jest

zgęszczony nawóz z bydła
(Engrais de boeuf),

który dostarczają punktualnie **w ściśle poręczonej zawartości azotu organicznego, kwasu fosforowego i kali,** obok mniej więcej 60% organicznych substancyj **pierwsze c. k. w. uprz. i pat. austr. węgiel. fabryki zgęszczonego nawozu z bydła w Temeszwarze i Aradzie (Brüder Saxl).** (923-30-56)

Centralne biuro w Wiedniu, III., Rennweg Nr. 20/20.
Próbki i broszury darmo i opłatnie.

TOWARZYSTWO WARSZAWSKIE.

Listy do Przyjaciółki
przez **Baronową X. Y. Z.**
tom I. 8o. — Cena 2 złr. 40 cent.

TREŚĆ: List I. Zamek i jego mieszkańcy. — List II. Rosyanie w Warszawie. — List III. Nasi konsulowie. — List IV. Zycie towarzyskie Warszawy.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Nakład księgarni Żupańskiego i Heumanna w Krakowie.

Osoba starsza inteligentna poszukuje posady panny służącej u starszej pani, lub do pielęgnowania dzieci, na wieś lub do wód. Adres: **A. Jurkiewicz w Krakowie. Rynek gł. Nr. 45 II piętro.** (1317-2-3)

Subjekt potrzebny.

Zamiejscowi pierwszeństwo. (1373-2-3)
K. Okoń, handel Nafty i Lamp.

Osoba wykształcona, posiadająca języki: francuski, niemiecki i malarstwo, życzy umieścić się na lato za umiarkowanem wynagrodzeniem u dobrej rodziny na wsi lub jako towarzyszka do wód albo zagranicę. Bliższa wiadomość pod adresem: **F. Degrange, w Krakowie przy ul. Poselskiej Nr. 20,** (1370-2-2)

BIURO NAUCZYCIELSKIE Maryi Wysockiej

ulica Floryańska Nr. 33,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą — zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (188-6-)

Hidrotechnik agr. i Mierniczy

podejmuje się, jak dawniej, wszelkich czynności i robót w zakres melioracyi gruntowych i miernictwa gospodarczego wchodzących: drenowania pól, ogrodów i budynków, osuszania moczarów, bagien (kotlin), urządzania naturalnego i sztucznego łąk do nawodniania z zastosowaniem i budową silników wodnych lub wietrznych, tak dla łąk jakoteż potrzeb przedsiębiorstwa młyńskiego, (tartaków, motorów gospodarczych i t. p. budowli), poszukiwania i dobywania dla powyższych celów: źródlisk utajonych, marglów, gipsów, wapieni, oraz torfów i exploatacyi jakoteż przerabiania takowych na opał. Przyczem urządzania płodozmianów gospodarczych, parcelacyi gruntów i lasów. — Może się wykazać licznemi świadectwami i dokumentami z prac takowych przez niego w ciągu przeszło 30 letniej praktyki wykonanych. Adres: **J. A. Szatkowski w Krakowie, ul. św. Wawrzeńca Nr. 14.**

POTRZEBNY DO KRÓLESTWA

nauczyciel

z ukończonem wykształceniem pedagogicznem i dobrem zdrowiem, któryby zajął się wychowaniem i przygotowaniem chłopca do półrocznych egzaminów w szkołach austryackich. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyi i warunków przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. **J. D. 100 Pedagog.** (1290-3-4)

BAYERA

salicylowo-kauczukowy plaster

jest niezrównanym do gruntownego, bezpiecznego i niebolesnego usunięcia

odgniotków i wszelkich narośli skórnych.

1 paczka tego znakomitego plastra z dokładnym opisem użycia, kosztuje 30 ct. pocztą 35 ct., **za przysłaniem gotówki w markach listowych.** Zamówienia przyjmuje tylko **apteka „zum römischen Kaiser“, Wien, I. Wohlzeile 13, Hugo Bayer, aptekarz.** (108-12-12)

Do nabycia w **Księgarni polskiej**
Kubaczki & Langa w Białej:

Żywot Bogarodzicy Najśw. P. Maryi i św. Józefa z opisem najgłówniejszych miejsc cudownych, zaopatrzone w aprobaty 33 Książąt Kościoła, ozdobione 8 obraz. kolor. i 700 drzeworytami. Egz. brosz. 6 złr., opr. w płótno bogato złocone z futerałem 8 złr. 40 c., w półskórek 8 złr. 70 c.

Pociecha dusz w czyścu cierpiących oraz Książka modlitewna zawierająca wszelkie nabożeństwo ulgę duszom w czyścu przynoszące. Egz brosz. 80 ct., opr. w płótno 1 złr. 20 ct., w skórkę 1 złr. 65 ct, z przesyłką 10 ct. więcej.

Cześć Maryi na każdy czas. Książka pouczająca i modlitewna ozdobiona 64 drzeworytami. Brosz. 48 ct., opr. 80 ct., z przesyłką o 10 ct. więcej.

Przewodnik do Najśw. Serca Jezusowego. Egzem. brosz. 60 ct., opr. w płótno 80 ct., w skórkę 1 złr. 30 ct., z przesyłką 10 ct. więcej.

Kto zamówi jednej książki 5 egzemplarzy, ten otrzyma 6ty nieoprawny za darmo. Osoby dające pewną gwarancyę mogą otrzymać także na wypłat w ratach miesięcznych. (1309-5-5)

Na wakacye

Francuz lub **Francuzka** w starszym wieku, znajdzie zajęcie na wsi od 1 lipca do 1 września, ewentualnie dłużej. Zgłoszenia przesłać należy do **Niewiarowa,** poczta **Gdów.** (1329-3-3)

Farby fasadowe

w 36 kolorach
wyrobu K. Kronsteinera w Wiedniu.
Wyłączny skład na Galicyę
posiada (1061-13-)
W. KRZYSZTOFOWICZ
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 37.

Rzepy pastewnej

ścierninanki, nasienie świeże i pewne — **litr 1 złr. w. a.,** poleca

J. BULSIEWICZ,
(1296-3-8) **skład nasion w Bochni.**

Sery i bryndzę owczą

rozsyła (1340-2-2)
Zarząd ekonomiczny w Ołpinach.

Towarzystwo Zaliczkowe w Limanowy

od wkładek oszczędności dawniej złożonych płacić będzie 6% — od składanych od 1 czerwca 1890 roku 5%.
(1339-2-3) ***ZARZĄD.***

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (1059-53-)
EMIL WEINER, WIEN, I., Salzthorgasse 4.

RAKI

kupuje **H. Blum,** handel ryb w **Eichstätt** (w Bawaryi). (1136-3 4)

2 młocarnie parowe

o sile 4 i 8 koni, (1135-2-10)

4 lokomobile

o sile 6, 8, 10, 12 koni,
zbudowane przez **Claytona i Shuttleworth,** mało używane, **bardzo dobrze** utrzymane, są za poręczeniem bar. tanio do sprzedania.
Otto Rath w Wiedniu X. Leebgasse.

Najnowszy dokładny plan

KRÓL. GŁÓW. MIASTA KRAKOWA

WRAZ Z PRZEDMIEŚCIAMI,

odbity w 4ch kolorach, z 4ma pięknie wykonanemi widokami i objaśnieniem w formie książeczki.

Wydanie drugie znacznie pomnożone i poprawione.

NAKŁAD I WŁASNOŚĆ HENRYKA MÜLDNERA.

Cena egzempl. 70 cnt.

Główny skład w Administracyi „Czasu“ w Krakowie.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 czerwca 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5·14 rano z Podgórza-Płaszowa } do Oświęcima, Wiednia.
5·33 „ „ Podgórza-Bonarki } do Oświęcima, Wiednia.
9·— „ „ Krakowa (kol. Półn.) } do Żywca, Zwardonia, Bielska, Wied.
9·37 „ „ Podgórza-Płaszowa } Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·59 „ „ Podgórza-Bonarki } Pesztu, Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
2·05 popoł. z Krakowa (kol. Półn.) } do Oświęcima, Wiednia.
2·44 „ „ Podgórza-Płaszowa } do Oświęcima, Wiednia.
3·01 „ „ Podgórza Bonarki } do Oświęcima, Wiednia.
6·55 wiecz. „ Krakowa (kol. Półn.) } do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·32 „ „ Podgórza-Płaszowa } do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·55 „ „ Podgórza-Bonarki } do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Odjazd z Tarnowa:

4·46 rano do Orłowa, Suchy, Żywca.
9·54 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Orłowa, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

5·42 rano do Podgórza-Bonarki } ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
5·56 „ „ Podgórza-Płaszowa } ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
6·02 „ „ Krakowa (kol. Półn.) } ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza.
10·19 „ „ Podgórza-Bonarki } ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·35 „ „ Krakowa } ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
10·37 „ „ Podgórza-Płaszowa } ze Żywca, Wiednia, Oświęcima.
3·47 popoł. do Podgórza.Bonarki } ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·03 „ „ Krakowa (k. Półn.) } ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
4·13 „ „ Podgórza-Płaszowa } ze Stryja, Chyrowa, Orłowa, N. Sącza, Pesztu, Wiednia, Zwardonia, Bielska.
8·47 wiecz. „ Podgórza-Bonarki } z Oświęcima.
9·06 „ „ Podgórza-Płaszowa } z Oświęcima.
9·38 „ „ Krakowa (k.K.Lud.) } z Oświęcima.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. z Orłowa, N. Sącza, Stryja, Chyrowa.
7·40 wieczór z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. [2511-3-]

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*